



PARTIA JEDNOŚCI

*Jeśli wolny w zadumie przystaniesz,
jeśli spojrzysz po kraju wszerz —
jakież twarde, niezłomne kochanie
jak plug ziemię przeorze pierś!*

*Huczy czas i się znów, stokrotni.
Ręce w domach — ptaki do gniazd.
W halach fabrycznych, w hutach i w sztolni
Ojczyzna piękniejsza od gwiazd.*

*Chcę, aby pięknem w żyłach przemiała
ściśle złączonym z groźbą krwi
i by serce jak marszałat rykło,
co się dotąd w porożach śni. —*

*Ludu roboczy, oto twoja siła,
rozwiąż nad troską chmurną brzo —
dziś się spełniła i podwoiła
radość tworząca — walka — śpiew!*

*Partia jedności to nieć przedziwa,
to z odpoczynkiem zwarty trud
a razem żagiew, co brzaskiem spływa
po to, aby w socjalizm wiódł.*

*Chcę być bramą, przez którą wchodziecie,
robotnicy, w fabryczny tłok...
I aby Partia kielznała życie
jak skok maszyn spokojna dłoń.*

GRZEGORZ TIMOFIEJEW

BOLESŁAW BIERUT:

...WZROSTOWI SIŁY GOSPODARCZEJ KRAJU MUJA
TOWARZYSZYĆ RÓWNIĘ SZYBKI WZROST KULTURY,
OSWIATY, NAUKI, LITERATURY, SZTUKI. ZJEDNO-
CZONA PARTIA W SOJUSZU Z INTELIGENCJĄ PRA-
CUJĄCĄ CZYNIC BĘDZIE WYSIŁKI DLA PODNIESIE-
NIA POZIOMU I WZMOCNIENIA TEMPŁA ŻYCIA KUL-
TURALNEGO MAS LUDOWYCH ORAZ OPARCIA
TWORCZOŚCI KULTURALNEJ NA WŁAŚCIWYCH
PODSTAWACH IDEOLOGICZNYCH...

...JEDNOCZĄC SZEREGI POLSKIEGO RUCHU RO-
BOTNICZEGO, REALIZUJĄC DONIOSŁE ZADANIA
NOWEGO ETAPU ROZWOJOWEGO, POGŁĘBIAJĄC
W SZEROKICH MASACH PRACUJĄCYCH ŚWIADO-
MOŚĆ WIELKICH CEŁÓW HISTORYCZNYCH, KTÓRE
LUD POLSKI WCIĘŁA W ŻYCIE SWĄ PRACĄ OFIAR-
NĄ I POŚWIĘCENIEM WZMACNIAJĄC POCZUCIE
WIĘZI MIĘDZYNARODOWEJ I BRATERSKIEGO SOJU-
SZU Z ZSRR I KRAJAMI DEMOKRACJI LUDOWEJ
ORAZ Z WALCZĄCĄ KLASĄ ROBOTNICZĄ ŚWIATA
— ZJEDNOCZONA PARTIA ZAJMIE ZASZCZYTNE
MIEJSCE WŚRÓD KRAJÓW WALCZĄCYCH O SOCJA-
LIZM.

JÓZEF CYRANKIEWICZ:

...DORÓBEK SIERPNIOWEGO PLENUM KC PPR, —
OTO PODSTAWY, NA KTÓRYCH DOKONAĆ SIĘ MO-
ZE. WRESZCIE ZJEDNOCZENIE POLSKIEGO RUCHU
ROBOTNICZEGO.

UNIKAMY W TEN SPOSÓB RZECZY NAJGORSZEJ,
KTÓRA MŚCIŁABY SIĘ NA ZJEDNOCZONEJ PARTII
I JEJ LINII. UNIKAMY ZAMAZYWANIA ISTOTY PRO-
BLEMÓW IDEOLOGICZNYCH I POLITYCZNYCH. OD-
CINAMY OSTRĄ LINIĄ PODZIAŁU REWOLUCYJNĄ
IDEOLOGIĘ I REWOLUCYJNE ELEMENTY PARTYJNE
OD WSZELKIEGO OPORTUNIZMU, UGODOWOŚCI,
REFORMIZMU, NACJONALIZMU, POJEDNASTWA —
SŁOWEM PRAWICOWOŚCI I CENTRYZMU.

STWARZAMY WARUNKI POŁĄCZENIA NA PLAT-
FORMIE MARKSIZMU-LENINIZMU. NA PLATFORMIE,
KTÓRA DZIŚ JUŻ NIE JEST DLA PPS CZYMŚ PRZEJE-
TYM Z ZEWNĄTRZ. MUSIELISMY O TĘ PLATFORMĘ
STOCZYĆ ZAJADŁĄ WALKĘ W ŁONIE NASZEJ PAR-
TII Z JEJ PRZECIWNİKAMI, SAMI DOJRZEWAJĄC
W TEJ WALCE. TA WALKA WŁASNIE UCZYNIŁA
Z MARKSIZMU-LENINIZMU NASZ DORÓBEK IDEOLO-
GICZNY I ORGANIZACYJNY.

Bolesław Bierut

Józef Cyrankiewicz

Edmund Bora

Zjednoczenie polskich partii robotniczych to klęska światowego imperializmu

Nie można mówić o międzynarodowym znaczeniu unifikacji politycznej polskiej klasy robotniczej, nie uwzględniając międzynarodowej pozycji Polski po drugiej wojnie; nie można w pełni ocenić istoty zmian, jakie zaszły w pozycji Polski na arenie międzynarodowej po drugiej wojnie światowej bez uwzględnienia decydującej roli polskiej klasy robotniczej w ugruntowaniu tej pozycji.

W przełomowych okresach historycznych wewnętrzne sprawy polityczne nawet krajów średniego kalibru stają się często nie tylko przedmiotem zainteresowania opinii światowej, ale również wydarzeniami o znaczeniu międzynarodowym, stają się wydarzeniami historycznymi.

Zwykle zjednoczenie mieszczańskich partii politycznych w Polsce przedwojennej mało obchodziło i mało interesowało kogokolwiek poza granicami Polski. Zjednoczenie dwóch partii robotniczych Polski Ludowej jest przedmiotem poważnego

go zainteresowania zarówno w Europie jak i poza Europą.

Po drugiej wojnie światowej z całą ostrością stanęło przed masami ludowymi olbrzymie polaci świata kapitalistycznego zagadnienie: co dalej? W jakim kierunku ma się potoczyć życie polityczne i gospodarcze świata. Przedwojenne kraje chłopskie kapitalizmu, kraje, które dzięki zwycięstwu demokracji ludowej najszybciej i najsukcesyjniej odbudowały swoje życie gospodarcze, zajmują szczególną pozycję w życiu międzynarodowym. Nie jest przypadkiem, że mocarstwa imperialistyczne z całych sił i wszelkimi dozwolonymi i niedozwolonymi środkami usiłowały i usiłują zahamować proces odbudowy krajów demokracji ludowej. Polityka mocarstw imperialistycznych w stosunku do Polski czy też Czechosłowacji dyktowana była i jest nie tylko względami ściśle międzynarodowymi, ale również wewnętrznymi. Każda bowiem wiadomość o sukcesie gospodarczym Polski wchodzi do

aktu oskarżenia przeciw polityce gospodarczej, prowadzonej przez sferę rządzącą w krajach Europy zachodniej.

Obóz demokratyczny z partią komunistyczną na czele może z zupełną słuszością powołać się na sukcesy gospodarcze krajów demokracji ludowej dla wykazania słuszości swoich postulatów i wrogię interesom mas ludowych polityki: marshallowskiej. Francja wyszła z drugiej wojny światowej o wiele mniej zniszczona niż Polska i nie jest przypadkiem, że dotychczas nie została się uporać ze swymi trudnościami gospodarczymi. Najlepszym zaś dowodem, że ten stan rzeczy nie jest przypadkiem, jest fakt, że kraje demokracji ludowej, kraje, bardziej zniszczone, dały sobie radę ze swymi trudnościami. Wiadomo, że europejscy marshallowcy rozprawiali się w ten sposób podważyć zaufanie do partii, która wskazuje, że droga, po której kroczy Polska, Czechosłowacja i inne kraje demokracji ludowej, jest otwarta dla wszystkich narodów europejskich. Mimo tej całej kampanii wpływy partii komunistycznych na zachodzie nie tylko nie zmalały, ale wzrosły w krajach Europy zachodniej.

Nie ulega wątpliwości, że dotychczasowe osiągnięcia gospodarcze Polski byłyby niemożliwe bez jednolitego frontu klasy robotniczej, bez jednolitego frontu opartego na ściśle sformułowanej platformie politycznej. Logiczną konsekwencją działalności jednolitego frontu robotniczego jest zjednoczenie obu partii polskiej klasy robotniczej. Zjednoczenie nie formalne, polegające na mechanicznej unifikacji organizacyj partyjnych, ale na wspólnej bazie ideologicznej, na bazie marksizmu-leninizmu. I ten fakt ma nie tylko znaczenie krajowe, ale i międzynarodowe. Prawicowo-socjalistyczne partie zachodnio-europejskie usiłują przekonać masy robotnicze, że nie są w ogóle przeciw jednolitości. Twierdzą tylko, że prze-

ciwne są formom jednolitego frontu i jednolitości, o jaką walczą partie komunistyczne. Ale są za „jednością demokratyczną” klasy robotniczej. W praktyce prawicowcy przywódcom socjal-demokracji chodzą o to, że owszem zgodziliby się na współpracę a nawet jedność z komunistami, gdyby ci zgodzili się na typ partii klubu dyskusyjnego, w którym się dużo rozprawia o tym, jaki socjalizm jest lepszy czy gorszy, — partii, która walki o socjalizm nie może poprowadzić.

Na przykładzie krajów demokracji ludowej masy ludowe w krajach kapitalistycznych mogą się przekonać, jaka koncepcja jednolitości ruchu robotniczego jest koncepcją uczciwą i słuszną, koncepcją, która rzeczywiście prowadzi do socjalizmu. Burżuazyjne partie polityczne pouczają naród: socjalizm — to nędza i głód. Prawicowo-socjalistyczni przywódcy wtórują im: socjalizmu w chwili obecnej budować nie można, trzeba przedtem odbudować z pomocą amerykańską zniszczoną gospodarkę

krajową. W praktyce nie ma różnicy między „nauką” pierwszych a drugich.

Obóz demokratyczny, obóz socjalizmu oświadcza:

Nie da się znieść nędzy i głodu, nie budując jednocześnie socjalizmu. Osiągnięcia Polski Ludowej służą, służą i służyć będą obozowi demokratycznemu jako jeden z głównych argumentów dla przekonania mas ludowych. Ale osiągnięcia te stały się możliwe tylko dzięki współpracy obu partii robotniczych i będą tym większe, im silniejsza będzie zjednoczona partia robotnicza.

Stąd też wypływa międzynarodowe znaczenie aktu zjednoczeniowego. Imperializm międzynarodowy musi znowoować ten akt jako swoją klęskę. Zanika bowiem ostatecznie możliwość dywersji w łonie polskiej klasy robotniczej, możliwość osłabienia dynamizmu tej klasy, a tym samym możliwość zahamowania realizacji socjalizmu w naszym kraju.

Dalsze wzmocnienie niepodległości Polski i Czechosłowacji

W związku z Kongresem Zjednoczeniowym korespondent „API” przeprowadził krótkie wywiady z czołowymi osobistościami życia społeczno-kulturalnego w Czechosłowacji.

Oto ich wypowiedzi:

Prof. dr ZDENĚK NEJEDLY

Minister Oświaty, Nauki i Sztuki

Każde zwycięstwo ludu polskiego było w historii zwycięstwem ludu czeskiego i słowackiego. Twierdziłem to zawsze, zarówno w okresie przedwojennym, jak również, gdy wykładałem historię Polski na uniwersytecie moskiewskim. Myślę, że z perspektywy historycznej w fakcie ostatecznego zjednoczenia polskiego ruchu robotniczego, należy widzieć jedno z największych wydarzeń na przestrzeni naszych dziejów. Należy w tym widzieć także pokonanie różnorakich prądów w polskim ruchu robotniczym, a więc dalsze wzmocnienie jednolitości narodowej Polaków. Dalsze wzmocnienie niepodległości Polski i niepodległości Czechosłowacji.

Dr JAN MUKARZOWSKY

Rektor Uniwersytetu Karola w Pradze

Zarówno Polska, jak i Czechosłowacja stoją przed okresem budowy socjalizmu, przed problemem budowy nowej nauki, opartej na zasadzie socjalizmu. Bramy wszystkich wyższych uczelni w Czechosłowacji, tak samo jak bramy wszystkich uczelni polskich, otwierają się szeroko dla wspólnych, nowych talentów w masach robotniczych i chłopskich. Jest to jeden z niewątpliwych dowodów rozwoju wyższych form życia społecznego w naszych krajach. Uświadamiamy sobie w Czechosłowacji w całej pełni związek rozwoju nauki z rozwojem społeczeństwa.

Pomijając momenty uczuciowe, jakie powstają w nas, ilekroć mówimy o Polsce, stwierdzić należy, że zjednoczenie się polskiej klasy robotniczej i rozwój całego społeczeństwa polskiego nie pozostaje bez dalekośiężnych skutków dla nauki polskiej, stanowiącej nasze wspólne dobro. Z tego powodu należy wyrazić radość.

Dr JULIUSZ DOLANSKY

Profesor slawistyki na Uniw. Karola w Pradze

Będąc w Warszawie z początkiem czerwca, na zjeździe europejskich partii socjal-demokratycznych, śledziłem specjalnie wypowiedzi a jednolitością klasy robotniczej. Owarzyście z PPS

już wtedy reprezentowali b. stanowczo poglądy zjednoczeniowe. Czechosłowacka socjal-demokracja, spełniając żywe i gorące pragnienie swoich mas członkowskich, zjednoczyła się z komunistyczną partią Czechosłowacji jeszcze w połowie tego roku. W tej chwili struktura naszego życia politycznego upodobiła się znowu do struktury życia politycznego w Polsce, umożliwiając naszym obu krajom jeszcze ściślejszą współpracę.

WACŁAW RZĘDZĄCZ

Znakomity powieściopisarz czeski

Z okazji wielkiego wydarzenia w życiu społecznym Polski, którą miłujemy w Czechosłowacji, jak własną ojczyznę, chciałbym uściśnić dłoń moim polskim przyjaciółom, pisarzom i czytelnikom. Połączenie obu partii robotniczych, zjednoczenie sił czołowej klasy narodu — klasy robotniczej, znajdzie niewątpliwie również odzwierciedlenie w polskiej twórczości artystycznej.

Marszałek Sejmu Władysław Kowalski mówi:

Szczerze się cieszę ze zjednoczenia klasy robotniczej

Prezes Rady Naczelnej Stronnictwa Ludowego marsz. Sejmu Władysław Kowalski, jeden z najwybitniejszych radykalnych działaczy chłopskich, przyjął przedstawicieli agencji publicystycznej „Czytelnik” API i udzielił wywiadu w związku ze zjednoczeniem partii robotniczych.

Na czym polega, Obywatelu Marszałku, znaczenie zjednoczenia partii robotniczych dla ruchu ludowego?

Radykalny ruch ludowy zawsze uważał siebie za sojusznika klasy robotniczej. Rozbicie klasy robotniczej umożliwiałoby także naszym wrogiom rozbić ruch ludowy. Zjednoczenie klasy robotniczej, wzrost jej potęgi i siły ułatwia cementowanie sił na odcinku stronnictw ludowych.

Państwo nasze wymaga nie tylko odbudowy, ale i przebudowy. Zaczęła więc oczekiwać na umaszywnienie i unowocześnienie techniczne. Zjednoczenie partii robotniczych niewątpliwie spowoduje szybsze tempo naszej odbudowy i przebudowy kraju. Zainicjowane przez klasę robotniczą współzawodnictwo pracy wywołuje żywe echo na wsł i jest wątpli-

we, która rozpoczyna już współzawodnictwo, przystąpi doń w jak najszerszym zakresie.

Tak więc zjednoczenie partii robotniczych stwarza perspektywę zarówno wzmocnienia ruchu ludowego, jak i szybszego tempa rozwoju gospodarczego naszego kraju. Świadomi tego, witamy zjednoczenie partii robotniczych z głębokim zadowoleniem.

Proszę Obywatela Marszałka, aby sięgając do własnych wspomnień, opowiedział o swoim związku — jako działacza chłopskiego — z ruchem robotniczym.

Jeśli chodzi o moje osobiste spotkanie się z ruchem robotniczym, to nastąpiło ono dopiero po wyzwoleniu Polski w 1918 r. Wtedy to poznałem wielu przywódców zarówno z Komunistycznej Partii Polski, jak i z Polskiej Partii Socjalistycznej. Rozłam w ruchu ludowym rozumiałem, bo przecież na wsł byli bogaci chłopci, którzy dążyli do hegemonii i panowania nad pozostałą masą chłopską, ale nie rozumiałem wówczas jeszcze, jak mógł powstać rozłam w ruchu robotniczym. Przekonałem się dopiero dzie-

ki własnemu doświadczeniu, dlaczego istnieją dwie partie robotnicze.

Było to mianowicie w okresie strajku robotników rolnych jesienią 1919 r. Byłem obecny na zebraniu, na którym Okręgowa Rada Związków Zawodowych w Warszawie decydowała o poparciu strajku formalnie przez zatwierdzenie ruchu kolejowego. Uchwala o poparciu strajku już zapadła, powzięta zarówno przez komunistycznych jak i socjalistycznych robotników. Wtedy to posel z prawicy PPS, Zygmunt Żuławski przybiegł na salę z krzykiem, że formalnie zaczyna dwory palic (dodaje, że nie spalono żadnego dworu) i że grozi to anarchią. Pod jego naciskiem pepesowscy przedstawiciele związków zawodowych wycofali się z dotychczasowego stanowiska i strajk formalnie został przez PPS złamany. To mi otworzyło oczy na istnienie rozbiłajczy i odtąd wiedziałem, na czym polega podział w ruchu robotniczym. Tym bardziej, że zaszło wiele innych podobnych wypadków, które opiszę kiedyś w swoich wspomnieniach.

Podkreślam raz jeszcze: Szczerze się z tego cieszę, że nareszcie klasa robotnicza będzie miała jednolity partię.

środek dla zamaskowania ich prawdziwych intencji.

Prawica socjal-demokratyczna, dając się użyć do tej gry, kontynuując stare odchylenie, wykazane już przez Lenina, który wydobyl na światło dzienne jej rolę w epoce imperializmu. Francja ma swoich Kautskich i Scheidemannów, tych „parobków kapitalizmu”, zapalonych obrońców planu Marshalla, z pomocą których „partia amerykańska” próbowała osiągnąć jeden ze swych zasadniczych celów: rozdzielenie klasy robotniczej przez rozłam związkowy.

Socjal-demokraci wzięli na siebie obowiązek rozpowszechnienia legendy o „szczodrości amerykańskiej”. Potępiają oni „ekscesy kolonializmu”, odróżniając je starannie od „ekspansjonizmu ekonomicznego”, w którym widzą przejaw niewinnej „wolnej konkurencji”. Czyż można jednak wyobrazić sobie trusty, zdolne zająć się sytuacją mas, a nie zdobywaniem kolonii?

Dla zamaskowania akcji, która czyni z nich najgorliwszych służalców imperializmu we Fracji, socjal-demokraci powołują się na „zasady międzynarodowości”, opierając się na „bratnich partiach” krajów sąsiednich, jak na Partii Pracy Bevin’a, na „robotniczej” partii Spaaka, na partii Saragata we Włoszech, w końcu na socjal-demokracji Schumachera w Niemczech.

Czyniąc to, zdradzają oni sprawę prawdziwego socjalizmu, podobnie jak zdradza ją angielska Partia Pracy, od dawna związana najściślej z brytyjskim imperializmem. Przecież to już 60 lat temu Engels pisał: „Pytajcie mnie, co myślą robotnicy angielscy o polityce kolonialnej? To samo, co myślą oni o polityce w ogóle... Korzystają oni spokojnie z monopolu kolonialnego Anglii i z monopolu, jej na rynku światowym”.

Lecz nasi socjal-demokraci zdradzają nie tylko socjalizm, zastępując jego imieniem rabunek krajów zależnych i kolonialnych, pozbawiając oni również wszelkiego sensu pojęcie „internacjonalizmu”.

Cóż naprawdę ma wspólnego prawdziwy internacjonalizm proletariacki z polityką łączenia w „międzynarodówkę socjalistyczną” tych, którzy podpisali pakt wojskowy w Brukseli? Któż nie pojmuje, że w obecnej sytuacji Europy i świata teoria „ograniczenia suwerenności narodowej”, głoszona przez naszych prawicowych socjalistów ułatwia pracę imperializmowi amerykańskiemu i daje mu za jednym zamachem to wszystko, co musiaby on wywalczyć sobie stopniowo? Jak w końcu pogodzić rozwój demokracji we Fracji i otwarte przymierze z partią socjal-demokratyczną Niemiec, która niedawno przygotowywała teren dla hitlerizmu, a obecnie stała się pod kierownictwem Schumachera partią odwetu niemieckiego?

Wielu socjalistów francuskich zrozumiało, jaką rolę chciano im narzucić w planach ekspansjonistycznych imperializmu amerykańskiego.

(Dokończenie na str. 6)

Tadeusz Borowski

Oddamy kulturę masom ludowym

KTO TWORZY KULTURĘ?

Kto mówi, że masy ludowe nie dojrzały jeszcze do kultury? Otwórzcie radio, jeśli je macie w domu i przysłuchajcie się, jak przodownicy pracy w Zopali, Zabrze-Wschód, jak włóknarze na konferencjach łódzkich, jak kolejarze w Poznaniu, jak robotnicy portowi w Gdańsku — przyjmują naszych poetów: Broniewskiego, Dobrowolskiego, Gruszczyńskiego, Kubiaka, Pasternaka, Ważyka, Woroszyńskiego, Wygodzkiego. Popatrzcie, jak ci robotnicy pracują w swoich teatrach świetlicowych, posłuchajcie ich montażu poetyckich i słuchowisk i powiedzcie: czy nie tak właśnie tworzy się kultura?

Idźcie do nich — do robotników na hale fabryczne, do chłopów w świetlicach wiejskich i pogadajcie z nimi o książce, o teatrze, o kinie, o muzyce i wtedy powiedzcie: jaka klasa społeczna goręcej, serdeczniej troszczy się w Polsce o rozwój kultury?

Widziałem poranki literackie w Warszawie, urządzone dla inteligencji, na których sala świeciła pustkami. I widziałem poranki i wieczory artystyczne w fabrykach, gromadzące dwa, trzy, cztery tysiące ludzi.

Dlatego hasło, które rzucił polski ruch robotniczy, stojący na progu zjednoczenia organizacyjnego i ideowego: „Oświata i kultura dla mas” — nie jest tylko ambitnym postulatem, lecz jest wyrazem zachodzącego w Polsce procesu społecznego, dzięki któremu masy ludowe, zawiadnięte środkami produkcji i tworzące z ich pomocą podstawy socjalizmu w Polsce — obejmują we władanie również wszystkie dziedziny kultury, która wyrasta przecież na fundament stosunków społecznych.

KTO JEST PRZECIW NAM?

Kto mówi, że socjalistyczna kultura produkuje człowieka standartowego? Że kultura, związana z socjalizmem, przestanie być kulturą? Czy mówi to inżynier, który czyta tylko czasopiśma kobiece, bo — powiada — „Przekrój” jest dla niego zbyt lewicowy, a „Odrodzenie” za trudne? Który czyta tylko Meissnera, Fiedlera oraz Vaihingera? Kto jest człowiekiem: czy ten lekarz, który zaniedbał udzielić pomocy dziecku, pokąsanemu przez żmiję, bo to rzekomo wykraczało poza jego obowiązki — czy też ten robotnik, który uczestniczy w szlachetnym współzawodnictwie pracy, realizując pierwszy obowiązek socjalizmu: „każdy według swoich sił i zdolności”? Czy nową kulturę będą tworzyli ci uczeni, profesorowie i studenci, którzy zrozumieli, że nauka musi służyć człowiekowi i rozwiązywać praktyczne zagadnienia życia, a więc musi być związana z rewolucyjną postawą społeczną i polityczną czy też może — iani?

Niedawno w olbrzymiej sali pałacu fabrykantów Poznańskich w Łodzi (obecnie Urząd Wojewódzki) odbył się zjazd młodych polonistów z całej Polski. Sala podzieliła się już pierwszego dnia dyskusji na dwa obozy: jeden, mniejszy, był obozem marksistowskim, który zdecydowanie wiązał naukę z marksizmem-leninizmem; drugi, niestety, liczniejszy, gromadził katolików, pozytywistów, formalistów, psychologów, którzy uważali, że można być postępowcem, ba! rewolucjonistą w życiu „praktycznym”, ale w nauce należy zachować reakcyjne idee i metodologię. Krzykliwi nam: nie mieszajcie życia do nauki; my także jesteśmy postępowcy, ba! rewolucjonisci, chociaż wierzymy w mistykę i psychologizm, chociaż odrzucamy materializm dialektyczny.

Dobrze urządziłmy próbę: zaprosiliśmy na salę grupę robotników łódzkich, włóknarzy, wśród nich zaś naszego towarzysza z Francji, który opowiedział młodym polonom o

walce górników francuskich, o terrorze pałkarzy Mocha, o zabitych o rannych, o kalectwach, o głodnych. Powiedzieliśmy: „Koleczy, jeśli jesteście „w życiu” postępowi, to zadokumentujcie to. Złożmy wspólnie nasze studenckie, symboliczne zlotówki na poparcie górników francuskich, walczących „za wolność waszą i naszą”. Na listę wpisało się dwadzieścia czy trzydzieści nazwisk kolegów — marksistów. Reszta milcząco stanęła po stronie Mocha.

Kto stworzy nową kulturę w Polsce: czy robotnik, zrzeszony w związkach zawodowych, który, odejmując sobie nierzad od ust — wspomaga sprawiedliwą walkę robotników francuskich, czy też kulturę stworzą poloniści — katolicy i formalisci, stojący tchórzliwie po stronie Mocha?

NASZE ZADANIA

Plenum jesienne KC PPR, jesienią Rada Naczelna CKW PPS, zjednoczenie polskiego ruchu robotniczego wyzwały olbrzymie siły twórcze w masach ludowych. Świadczy o tym żywiłowy wzrost współzawodnictwa pracy, świadczy o tym ogrom czynu kongresowego, podjętego przez robotników, chłopów, studentów, świadczy o tym coraz powszechniejsze żądanie przekształcenia kultury i oddania jej masom ludowym.

Przed polską klasą robotniczą, przed polskim chłopem i inteligencją stoją ciężkie i trudne zadania do wypełnienia. Wiemy dobrze, że kulturę zbudować można jedynie na fundamencie sprawiedliwych stosunków społecznych; rozumiemy, że kultura stanie się powszechna tylko wtedy, gdy

wzrośnie produkcja we wszelkich dziedzinach naszego życia, gdy wzrośnie dobrobyt robotnika, inteligenta, chłopca, gdy zlikwidowany zostanie wyzysk człowieka przez człowieka, gdy kultura przestanie być instytucją dochodową. Rozumiemy dobrze, że teatr musi być tani lub bezpłatny, że więc trzeba do niego dokładać. Rozumiemy dobrze, że książka musi być tania, że więc trzeba do niej dokładać. Rozumiemy dobrze, że kino musi być tanie i powszechne, że więc trzeba do niego dokładać. Rozumiemy dobrze, że musimy kłaść pieniądze na domy i osiedla robotnicze, ale także — na muzea i domy kultury, na świetlice i biblioteki. A to oznacza, że ciężar tworzenia kultury, dająca jej podstawy materialnych znowu bierze

na siebie robotnik, chłop, pracujący inteligent.

Nie ma kultury bez wzmocnienia produkcji dóbr materialnych i bez sprawnego wiodowego ich podziału. Nie można przemienić kultury bez przemiany struktury społecznej narodu, — nie można przemienić tej struktury bez upartego i wytrwałego dążenia ku socjalizmowi, bez urzeczywistnienia szlachetnych marzeń wielkich rewolucjonistów polskich, wielkich rewolucjonistów na całym świecie.

Dążenie do socjalizmu wyznacza historię dwóch ostatnich wieków na całym świecie. Dążenie do socjalizmu kształtuje nasze życie. Dążenie do socjalizmu jedynie zdolne jest twórczo przekształcić kulturę i zwycięsko ocalić ją przed imperializmem.

KTO JEST Z NAMI?

Wróciwszy ze Stanów Zjednoczonych, Ilja Irenburg opowiadał, że imperialiści amerykańscy bardziej niż sowieccy „czolgów” boją się sowieckich garmków i wyzmaczek, bardziej niż radzieckiej potęgi wojskowej boją się wzrastającego poziomu życia w całym Związku Radzieckim. W okresie kapitalizmu liberalnego jedyną bronią klasy robotniczej była zwarta organizacja, dziś — w okresie imperializmu — proletariatu rozporządza również swoim państwem, rozporządza również swoimi środkami produkcji. Toteż imperialiści bardziej niż granicy na Odrze i Nysie obawiają się polskiego współzawodnictwa pracy, które jest podstawą wzmocnienia naszej produkcji, podniesienia poziomu życia mas ludowych w Polsce, przekształcenia kultury klasowej w kulturę ogólnonarodową, w kulturę rewolucyjną.

I kiedy my wołamy o wzmocnienie produkcji, kiedy Związek Radziecki woła o użyczenie pustyni i stepów, kiedy ludy kolonialne wołają o chleb i wolność, imperialiści wołają ze strachem, że nie ma kultury, nie ma chleba, nie ma wolności, bo ziemia jest przeludniona, bo ludzie zbyt szybko się rozmnażają, że aby uchronić godność ludzką należy wymordować część ludzi i ograniczyć liczbę urodzin.

„Jest po prostu idiotyzmem mówić o Godności Ludzkiej — pisze zacięty ideolog imperializmu, Aldous Huxley — i o Czterech Wolnościach w stosunku do takiego kraju, jak np. Indie, gdzie prawie połowa mieszkańców umiera, nie dożywszy 10 lat życia; gdzie dwie trzecie umiera, nie osiągnąwszy trzydziestu lat życia; i gdzie — mimo to — ogólna liczba ludności wzrasta co dziesięć lat o pięćdziesiąt milionów osób”. Aldous Huxley radzi stosować teorię Malthusa, ale zamyślił — powiada — ludzie nauczą się regulować przyrost ludności, upłyną dziesiątki lat, w Indiach połowa ludzi będzie umierać nie przeżywszy dziesięciu lat, a reszta będzie głodowała...

Nie! Nie będzie umierać! Nie! Nie będzie głodować! Ruch wyzwolenia narodowy potęgał się w krajach kolonialnych i pewnego dnia siły ludowe Indii zniszczą obcy imperializm i rodadzą reakcję. Wstępnym, utopijnym teoretem przeciwstawia wzmoczoną produkcję towarów, przeciwstawia sprawiedliwy ich podział, przeciwstawia rewolucyjną strukturę społeczną narodu, przeciwstawia kulturę ludową, przeciwstawia — socjalizm!

*

Dziś, w dniu zjednoczenia polskiego ruchu robotniczego, w dniu nowego etapu w naszym marszu do socjalizmu, dumajmy napędzić nas fakt, że po naszej stronie stoją postępowe siły na całym świecie: walczący żołnierze Chińskiej Armii Ludowej, partyzanci Viet-Namu, etrajujący górnik francuski i angielski portowiec; umierający z głodu kulis patrzy z nadzieją w naszą stronę.

I odciałyśmy się od ludzi, którzy wybrali „kulturę” wyzysku, kulturę imperializmu i mistycyzmu, stojąc razem z polską klasą robotniczą do ciężkiego wysiłku produkcji dóbr materialnych i tworzenia nowej rewolucyjnej kultury, dzieląc wraz z robotnikami wagę, żelazną i morza ich pracę i ich marzenia — my, młodzi, uczeni, pisarze, muzycy, malarze, robotnicy nauk, sztuki i kultury — oddajemy cały nasz trud masom ludowym, udostępniamy im kulturalny dorobek wieków, umacniając — zabezpieczając — ten sposób życia, wolność i godność człowieka, tak u nas jak i na całym świecie.

Włodzimierz Majakowski

Partia

(Fragment z poematu „W. I. Lenin”)

Słowa nasze,
nawet
co ważniejsze słowo
ściera się w użyciu,
jak ubiór, co sparciał.
Chcę,
by zajaśniało na nowo
najdostojniejsze ze słów —
partia.
Jednostka!
Co komu po niej?
Jednostki głosik
cieńszy od pisku.
Do kogo dojdzie? —
ledwie do żony!
I to,
jeżeli pochyli się blisko.
Partia
to głosów
jeden poryw —
zbity w bezliku
cichych i cienkich,
pękają
od nich
wrogów zapory,
jak w huku armat
w uszach
bębenki.
Żle człowiekowi,
kiedy sam jest.
Błada samemu,
nic nie zwojuje —
byle dryblas
wpół go przełamie,
i nawet słabsi,
ale we dwoje.

A gdy się
w partię
zejdziemy w walce —
to padnij, wrogu,
leż i pamiętaj!
Partia —
to ręka milionopalcu,
w jedną
miażdżącą
pięść zaciśniętą.
Jednostka — zerem,
jednostka — bzdurą,
sama —
nie ruszy
choćby
i wielką
była figurą,
a cóż dopiero podnieść
dom pięciopiętrowy.
Partia —
to barki
milionów ludzi
ciasno do siebie przypartych —
podźwigniemy
gmachy,
napiąwszy mięśnie i oddech
w partii.
Partia —
to stos pacierzowy klasy robotniczej.
Partia —
to nieśmiertelność naszej sprawy.
Partia —
to jedno,
co mnie nie zdradzi.
Mózg klasy,
sprawa klasy,
siła klasy,
chluba klasy —
oto, czym jest partia.
Przełożył ADAM WAŻYK

Tadeusz Breza

O świadomy czyn artystyczny

Zjednoczenie partii robotniczych, a ściślej mówiąc powstanie jednej partii, która weźmie na siebie pełną odpowiedzialność za odbudowę naszego kraju i za budowę naszego państwa socjalistycznego, ma dla całego naszego życia decydujące znaczenie. Fakt ten bowiem wpłynie zarówno na tempo, jak i na kierunek odbudowy i przebudowy. Pocznie się rodzić z jeszcze większym rozmachem nowe życie, wyrażające się w nowych formach, a jednocześnie wiele cech, w których lubował się stary świat — spadnie w cenę. Człowiek pracy zarówno proletariusz w zwykłym znaczeniu tego słowa, jak i tak zwany proletariusz w białym kołnierzyku, każdy pełnowartościowy człowiek, który żyje ze swojej pracy i który żyje swoją pracą — i to pracą, która ma cenę dla wszystkich — zajmie pierwsze miejsce w tym nowym świecie i w tym nowym życiu. Jego potrzeby będą o wszystkim decydować. Jego obraz będzie przemawiał najsilniej do wyobraźni przyszłego człowieka. Wystarczy chwilę pomyśleć o naszej przeszłości, by pojąć

ogrom zapowiadającej się zmiany i odczuć całą jej powagę i wartość. Oto więc podstawowe elementy naszego jutra: odbudowa, socjalizacja i praca — jedyna, która daje przywileje. Ale takie jutro samo nie spadnie nam z nieba. Należy go wypracować i wywalczyć. Od pomocy w tej walce nikt nie ma prawa się uchylić, komu myśl o takim jutrze jest bliska. A więc w tej samej mierze nie mogą się od niej uchylić przedstawiciele polskiej literatury, nierozdzielnie związanej ze sprawą sprawiedliwości i postępu.

W czym ma się wyrażać ta pomoc? W czynie artystycznym świadomym i współczesnym z ducha, który by towarzyszył tej walce, obrazował jej przebieg i zdawał sprawę z jej rezultatów. Jeżeli się jakiś pisarz od tego uchylił, dziwny byłoby z niego artysta, którego oczy i umysł i serce mogły pozostać martwe w obliczu takich spraw. W ten sposób towarzyszyć obrazować, zdawać sprawę nie jest zadaniem łatwym. Z pewnością sztuka ma to do siebie, że w zasadzie łatwiej

notuje nieduże zmiany, niż zmiany wielkie. Jeżeli zaś zmiany wielkie notuje, to po długim okresie czasu. Z tym trzeba się zgodzić. To trudno, ale nieraz już się zdarzało, że właśnie przez wyprzedzanie bardzo poważne trudności, powstawały świetne dzieła, właśnie dzięki tym przewidywaniom.

Zatem nawet we własnym interesie artystycznym literatura nasza musi stać się do tego obrazowania, o którym przed chwilą mówiłem. Zakres pracy jest wielki. Zawszą tematami wolać o pisarzy. Gdzie spojrzeć, zbudowane zostało nowe życie, w niczym nie przypominające starego. Czy wieś, czy miasto, czy port czy fabryka — wszystko się zmieniło, a przecież w dniu Zjednoczenia minie dopiero etap na drodze tych przemian. Na nowym etapie literatura winna wziąć na siebie nowe obowiązki. Obrazować więc i towarzyszyć w walce o nowy świat i w radościach tworzenia nowego świata, a przede wszystkim. w okresie tej walki przyjąć z pomocą ludzką świadomość.

Fabian Schlang

Kongres budowy socjalizmu

Zjednoczenie klasy robotniczej po półwiecznym rozdarcu wewnętrznym jest wydarzeniem wielkiej wagi nie tylko dla członków partii, nie tylko dla całej klasy robotniczej, lecz również dla całego narodu polskiego. Już w niedługim czasie cały naród odczuje błogosławione skutki wewnętrznej konsolidacji awangardy klasy robotniczej, jaką będzie stanowił w pełnym tego słowa znaczeniu Zjednoczona Partia Klasy Robotniczej. „Bojowa awangarda poprowadzi cały naród naprzód ku lepszej i szczęśliwszej przyszłości socjalistycznej Polski”.

Znaczenie Kongresu Zjednoczeniowego jest ogromne w dziedzinie polityczno-społecznej. Niemniejże znaczenie posiada on dla życia gospodarczego Polski. Jest bowiem rzeczą jasną i zrozumiałą, że tylko mądra i przewidująca, planowa gospodarka narodowa potrafi urzeczywistnić cele, jakie postawił przed sobą Kongres Zjednoczeniowy — tj. budowę Polski socjalistycznej.

Kongres Zjednoczeniowy potrafił zmobilizować masy robotnicze do wspólnych wysiłków gospodarczych jeszcze na długo przed terminem swego uroczystego otwarcia. Na samą wieść o ustaleniu terminu Kongresu Zjednoczeniowego, opanowani gorączką radości górnicy z kopalni Zabrze-Wachód, porwali się do wzmożonego wysiłku przy pracach podziemnych wydajności i produkcji. Przykład bohaterów górników zabrał wykrzesat iskry entuzjazmu w każdym sercu robotniczym i wydobyl utajoną energię z każdej twardej pięści robotnika. Pracownicy wszystkich polskich zakładów pracy zwłaszcza zaś pracownicy zatrudnieni w przemyśle wojennym wykonali plan na rok 1943 na długo jeszcze przed oznaczonym terminem, na długo nawet przed terminem Kongresu Zjednoczeniowego.

Dodatkowa produkcja wykonana przez masy robotnicze we wszystkich zakładach produkcji polskiej posiada wartość miliardów złotych. Od przełomowej daty w życiu partii politycznych i całego narodu — od uroczystego dnia otwarcia Kongresu Zjednoczeniowego — wartość wykonanej nadplanowej produkcji wzmocniła się również o miliardy złotych.

Wartość czynu przedkongresowego nie można jednak mierzyć tylko pieniędzmi. Nie można miliardami wymierzyć wartości entuzjazmu, ofiarności i poświęcenia każdego szarego pracownika Polski ludowej.

Kongres Zjednoczeniowy zdołał więc jeszcze na długo przed uroczystym otwarciem spełnić jedną z najważniejszych swoich ról — rolę mobilizacji sił pracy dla budowy sprawiedliwego socjalistycznego ustroju. Z tego niezaprzecznego faktu wolno nam wysnuć wniosek, że po doniosłym akcie zjednoczenia polskiej klasy robotniczej mobilizacja mas robotniczych dla wykonania dal-

szych gigantycznych zadań osiągnie jeszcze większe natężenie.

Kongres Zjednoczeniowy stanowił będzie trybunę ludową, z której padną ważne słowa, podsumowujące dotychczasowe osiągnięcia polskiej gospodarki narodowej w okresie pierwszego trzylecia jej funkcjonowania. Z trybuny kongresowej padną słowa wytyczające dalsze plany rozwojowe polskiego życia gospodarczego w najbliższym sześcioleciu.

Kongres Zjednoczeniowy wypowie się na temat dróg wiodących najszybciej i najprościej do upragnionego celu — do zbudowania socjalizmu w Polsce.

Kongres Zjednoczeniowy będzie trybuną, z której rzucone będą na cały kraj oszalałające cyfry planu sześciolletniego.

Rok 1949, u progu którego stoimy, jest trzecim rokiem planu trzyletniego, trzecim rokiem „trzylatki sytości”, jak plan ten nazwany był przez ministra Przemysłu i Handlu, Minca w chwili jego proklamacji. Rok 1949 będzie rokiem, w którym wszystkie działy przemysłu przekroczą poziom produkcji przedwojennej, kiedy stopa życiowa szerokiej mas pracujących podnieśli się ponad poziom z roku 1939.

Po wykonaniu planu trzyletniego spełnią się jego zasadnicze przesłanki: robotnik fizyczny i pracownik umysłowy będą żyć, zarabiać, odżywiać się, spędzać urlopy o wiele lepiej niżeli za czasów kapitalizmu i nędzy robotniczej w latach międzywojennych.

Spełnienie planu trzyletniego będzie jednakowoż dopiero oświadczeniem do wspólnego rozwoju przemysłowego Polski. Odbudowa zniszczonych wojennych zajęła nam sporo czasu, bowiem zniszczenia te spowodowane zbrodniczą ręką bezbolesnego i bezwzględnie wroga były niezmierzzone i niespotykane niemal w historii ludzkości. Masy robotnicze i pracownice zdołały jednak w zdumiewająco krótkim czasie uporać się z tym, zda się, nadludzkim zadaniem. Klasa robotnicza Polski wykazała w walce ze zniszczeniami wroga niebywały hart i nadludzkie poświęcenie.

Dotychczasowe osiągnięcia stanowią jednak dopiero odrobienie zaległości w postaci odbudowy zniszczeń.

Przed klasą robotniczą staje obecnie zadanie dużo poważniejsze: — odrobienie gospodarczego zacofania Polski spowodowanego antypolską polityką trzech zaborców i antynarodową polityką gospodarczą rządu sanacyjnego. Pragnąc dognać inne wysoko uprzemysłowane kraje, musi Polska zdobyć się na nadzwyczajny wysiłek — stworzyć olbrzymie rezerwy inwestycyjne i budować, budować, budować...

Główny nacisk musi być położony w dziedzinie silnej rozbudowy ciężkiego przemysłu, budowy obrobek, nowych kopalń, nowych hut i nowych wielkich obiektów fabrycznych. Kraj socjalizmu musi być krajem przemy-

śłowu przodującym tak, jak jest nim Związek Radziecki, który dokonał tak wspaniałych wyczynów na nadludzka niemal miarę w ewolucji budownictwa i który ostatnio postawił przed sobą dodatkową gigantyczne zadanie walki z pustynną przyrodą.

Plan sześciolletni, plan budowy socjalizmu w Polsce wymaga mobilizacji wszystkich środków, wszystkich rąk i wszystkich mózgów w kraju. Koniecznym warunkiem dla wypełnienia tych zadań jest wewnętrzna konsolidacja w szeregiach wykonawców tego planu, jest ustanowienie jednolitego kierownictwa awangardy klasy robotniczej, jaką jest Zjednoczona Partia.

Awangarda ta, krocząca na czele budowniczych Polski Socjalistycznej, powstała w dniu 15 grudnia, w wielkim dniu Kongresu Zjednoczeniowego.

Kongres Zjednoczeniowy rzucił hasło — budownictwo socjalizmu wykonaj je bez reszty i zapewne je nawet przekroczy. Kongres Zjednoczeniowy wypracuje plan kampanii, określi zadanie bojowe, a zważywszy szereg towarzyszy Zjednoczonej Partii Jedności, udzielił okrzestowania i uścisnął swoje ramiona, by nie tylko Plan Trzyletni zapewnił Polsce sytość, ale aby nowy plan sześciolletni stworzył Polskę silną gospodarczo, wysoko uprzemysłowaną, rwała politycznie i społecznie, słowem Polskę wielką, bogatą i niezwyciężoną.

Taki jest plan — a meldunek będzie krótki: — Plan wykonaliśmy!

Ludzie pracy

Gdy będzie jedność — praca pójdzie łatwiej



Fot. „Dziennik Polski”

Praca i książki uszlachetniają człowieka — mówi Władysław Pater, ślusarz fabryki Zieleniejskiej w Krakowie, trzymając w rękach paczkę książek ofiarowanych mu przez pracowników księgarni Spółdzielni Wydawniczej „Czytelnik” jako dar przedkongresowy. Toteż nie mógł mi „Czytelnik” sprawić miłego podarunku nad tę biblioteczkę. Książka jest dziś coraz częściej towarzyszem robotnika. Wielkimi krokami zdążamy do pogłębienia wiedzy wśród najszerszych rzesz społeczeństwa.

Tyle mówi Władysław Pater o książce. O pracy powiedział by mógł więcej. Ale po co słowa, gdy mówią za niego najlepiej fakty i cyfry. 23 lat w Fabryce Zieleniejskiej, 280% normy — oto najlepsze świadectwo jego pracy. Pater jest brygadziwą na oddziale budowy mostów i konstrukcji stalowych. Kieruje pracą 10 ludzi.

Władysław Pater jest nie tylko przodownikiem pracy — przoduje również w ruchu robotniczym. Przedwojenny działacz PPS, cały okres okupacji pracował w podziemiu, od 1943 r. należał do Polskiej Partii Robotniczej. Wybrany obecnie jako delegat tej partii na Kongres Zjednoczeniowy, tak mówi o połączeniu polskich partii robotniczych:

— To wydarzenie wielkie i radosne. Bo jak to było przykro, gdy pracujący przy jednym warsztacie członkowie różnych ugrupowań politycznych patrzyli na siebie „spodełba”. Teraz ekscytacja się zatępiła i nieufność. Czyż dziwić się więc można, że z radością czekamy na ten dzień? A gdy będzie jedność, praca pójdzie jeszcze łatwiej — mówi delegat przodownik.

WKP (b)

Przodująca siła międzynarodowej klasy robotniczej

(II)

Rok 1917 rozpoczął się w Rosji strajkami. Masowe demonstracje robotników połączyły się z każdym dniem aż w marcu przetrząsnęły się w rewolucję. Robotnikom rosyjskim i partii bolszewików powiodło się wykorzystać słabość kapitalizmu, przerwać front imperialistyczny, obalić carat i stworzyć Rady Delegatów Robotniczych i Żołnierskich. Pierwsze sukcesy rewolucji upoiły szerokie rzesze drobniomieszczaństwa, żołnierzy a także robotników. Dzięki zapewnieniom mieśszewików i eserowców nabrały one zaufania do powołanego Rządu Tymczasowego i udzieliły mu poparcia. Przed partią bolszewicką stało wówczas zadanie wyłuszczyć proletariatu, że do całkowitego zwycięstwa rewolucji jest jeszcze daleko, że dopóki władzę sprawuje rząd burżuazyjny a w Radach nie siedzą ugodycy — dopóty lud nie otrzyma ani pokoju, ani ziemi, ani chleba.

Ośmiem miesiącem trwała niezmordowana praca partii bolszewickiej, by zdobyć większość wśród klasy robotniczej w Radach. Wyrwała ona masę spod wpływu partii drobniomieszczańskich. Decydującymi momentami w tym okresie w dziejach partii był powrót Lenina z emigracji do Rosji i wygłoszenie przez niego słynnych „Kwintowych Tez”, w których wódz nakreślił genialny plan przetrwania rewolucji burżuazyjno-demokratycznej w socjalistyczną i wskazał na konieczność przejścia od republiki parlamentarnej do republiki Rad jako nowej państwowej formy dyktatury proletariatu. W kwietniu tego roku odbyła się nowa konferencja partii, a w lipcu i sierpniu VI Zjazd, na którym Lenin nie mógł być obecny. Na Zjeździe tym Stalin znakomicie obronił i rozwinął teorię i taktykę rewolucji socjalistycznej, tocząc zwycięską walkę z trockistami i bucharynowcami. VI Zjazd ustawił partię na powstanie zbrojne. Próby kapitulacji wewnątrz partii — Zinowiewa, Kamieniewa, Rykova, Bucharina, Trockiego, Piatakowa i innych, pragnących zawrócić z drogi rewolucji, zostały sparaliżowane.

W październiku wybuchła historyczna rewolucja. Klasa robotnicza na czele z partią bolszewików, w sojuszu z biedotą chłopką oraz przy poparciu żołnierzy i marynarzy — obaliła władzę burżuazyjną, ustanowiła władzę Rad, zniósła obszarstwo, wywłaszczyła kapitalistów z dóbr, była pokój i złożyła nowy typ państwa — socjalistyczne państwo radzieckie. Październikowa Rewolucja Socjalistyczna zapoczątkowała nową erę w dziejach ludzkości — erę rewolucji proletariackich.

Na VII Zjeździe partii w r. 1918 na wniosek Lenina przemianowano RSDRP w Rosyjską Komunistyczną Partię Bolszewików. A tymczasem rozgromieni obszarnicy i kapitaliści wspólnie z generałami białogwardyjskimi zmówili się z rządami krajów Ententy i zorganizowali bunt na kresach Rosji oraz zbrojną interwencję Ententy. Partia bolszewicka odpowiedziała na to stworzeniem Armii Czerwonej i poprowadzeniem robotników i chłopów do wojny o ocalenie ojczyzny. W okresie wojny domowej i interwencji, w latach 1918—1920 przezwyciężyły siły robotniczo-chłopskie i ten okres stał się równocześnie erą zagłady politycznej partii kontrrewolucyjnych w kraju Rad.

Na VIII Zjeździe w r. 1919 uchwalony został nowy program partii, rozpracowany przez Lenina. Zawierał on analizę imperializmu, charakterystykę nowego typu socjalistycznego państwa radzieckiego oraz analizę sektorów gospodarczych Rosji Radzieckiej. Zadecydowano na sojusz z biednym i średnim chłopem. Łata przejęcia do pokojowej pracy w dziedzinie odbudowy gospodarstwa narodowego stanowiły najbardziej odpowiedzialny okres w dziejach partii bolszewickiej. Stworzony został Związek Socjalistycznych Republik Rad. Przygotowano do uprzemysłowania kraju. Ale w szeregach WKP (b) ciągle jeszcze kryły się elementy antypartyjne — Trocki, Kamieniew, Zinowiew, Bucharin — prowadzący kradzież robotę na szkodę klasy pracującej.

21 stycznia 1924 r. zmarł w Gorkach pod Moskwą — Lenin. Śmierć jego była ogromną stratą dla młodego państwa. Dzieło jego poprowadził dalej Stalin oraz najbliżsi współpracownicy Lenina.

W latach 1926—1929 rozwiązane zostało jedno z najtrudniejszych zadań uprzemysłowania kraju, a mianowicie nagromadzenie środków na budownictwo ciężkiego przemysłu. Uchwalony został pierwszy 5-letni plan budownictwa socjalistycznego.

W myśl wskazówek Stalina powzięto uchwałę w sprawie rozpoczęcia ofensywy socjalistycznej na wsł, w sprawie budowy i rozszerzenia sieci kołchozów i sowchozów. Na XV Zjeździe wypędzono z szeregow partijnich Trockiego, Zinowiewa i ich zwolenników. Ośrodek kierowniczy WKP (b) stanowili wówczas Stalin, Mołotow, Kalinin, Woroszyłow, Kujbyszew, Frunza, Dzierżyński, Kaganowicz, Ordżonikidze, Kirow, Jarnowski, Mikołaj, Szewernik, Andrejew, Zdanow, Szkiriatow i inni. — Trockiści pokonani przez partię bolszewicką pod względem ideologicznym, utracili grunt w klasie robotniczej i przestali być prądem politycznym, przekształcając się w wyzula z zasad kłke oszustów politycznych, karierowiczów i dwulicowców. Rok 1929 zakończył się wielkim wzrostem szeregow partyjnych, sukcesami w przemyśle i masowym tworzeniem kołchozów.

W latach 1930—1934 partia wykonała jedno z najtrudniejszych zadań, zdobyła władzę, zadała Rewolucji Proletariackiej. Był to okres walk o kolektywizację rolnictwa. Już w końcu roku 1929 WKP (b) przeszła do polityki likwidacji kulactwa na zasadzie powszechnej kolektywizacji. XVI Zjazd WKP (b) wypracował w tym względzie szczegółowy plan: na stawił całą partię na wykonanie planu 5-letniego w ciągu czterech lat. W wyniku przedterminowej realizacji pięciolatki powstał w r. 1932 w Związku Radzieckim ciężki przemysł i kolektywne, zmechanizowane rolnictwo — baza ekonomiczna socjalistycznej. Związek Radziecki stał się z kraju rolniczego krajem przemysłowym. XVIII Zjazd partii stwierdził, że olbrzymie sukcesy osiągnięte zostały przez klasę robotniczą, przez kołchozników i cały lud pracujący dzięki śmiałości, rewolucyjnej i mądrej polityce partii i rządu. Równocześnie toczyła się walka z poplecznymi trockistami, zinowiewowcami, którzy szkodzili państwu przez uprawianie akcji sabotażowych, terrorystycznych, szpiegowskich, dywersyjnych... Władza radziecka rozprawiała się z wrogami ludu stanowczo i bezwzględnie.

W latach 1935—1937 WKP (b) prowadziła zwycięską walkę o przedterminowe wykonanie drugiej pięciolatki. Realizacja tego celu doprowadziła do zupełnego zlikwidowania w ZSRR elementów kapitalistycznych. Socjalizm zwyciężył tak na terenie wsł, jak i miast. Przemiany te znalazły odzwiedni wyraz w konstytucji ZSRR, zatwierdzonej na podstawie referatu Stalina przez VIII Zjazd Rad w roku 1936.

W r. 1938 odbył się XVIII Zjazd WKP (b), na którym postanowiono wzmocnić wysiłki, by dogonić i prześcignąć na terenie gospodarczym ówczesne kraje kapitalistyczne i nakreślono plan zakończenia budownictwa socjalistycznego w Związku Radzieckim oraz stopniowego przechodzenia do komunizmu. Na tym samym Zjeździe Stalin wygłosił referat o sytuacji międzynarodowej, w którym wskazał na grożące niebezpieczeństwo agresji hitlerowskiej. Zjazd potwierdził również trzeci z kolei plan 5-letni. Cała polityka WKP (b), polityka socjalistycznego uprzemysłowania i kolektywizacji w ZSRR, polityka budowy ciężkiego przemysłu, wzmocnienia sojuszu robotniczo-chłopskiego, przyjaźni narodów ZSRR i potęgi Armii Czerwonej stworzyła wspaniałe przesłanki dla skutecznego odparcia przez Związek Radziecki agresji hitlerowskiej i rozbicia faszystowskich Niemiec.

Zwycięstwo Związku Radzieckiego wyzwoliło spod terrorystycznej okupacji niemieckiej, rodzimego jarzma i ucisku obcego kapitału narody Europy wschodniej i południowej, umożliwiając powstanie demokracji ludowych w Polsce, w Czechosłowacji, Bułgarii, Rumunii, Jugosławii, Albanii i na Węgrzech. Równocześnie ułatwiło ono prowadzenie antyimperialistycznej walki półkolonialnym i kolonialnym narodom Azji, a zwłaszcza Chinom.

W okresie powojennym WKP (b) zmobilizowała siły narodów ZSRR do walki o zalecenie ran wojennych. — Perspektywa nakreślona przez Stalina w jego przemówieniu wygłoszonym w lutym 1946 r. oraz opracowany w myśl jego wskazówek plan 5-letni wysunęły zadania osiągnięcia przedwojennego poziomu produkcji i jego dalszego znacznego przekroczenia.

Na wielu odcinkach gospodarki radzieckiej te cele już osiągnięto.



SPÓŁDZIELNIA OŚWIATOWO-WYDAWNICZA

KSIAŻKI NA GWIAZDKĘ DLA DZIECI I MŁODZIEŻY

- | | |
|--|-------|
| Bobińska H. — O SZCZĘŚLIWYM CHŁOPCU. Wyd. 5. Str. 250 | 360.— |
| Boguszewska H. — ZA ZIELONYM WAŁEM. Wyd. 3. Biblioteczka Młodego Czytelnika. Str. 95 | 150.— |
| Broniewska J. — HISTORIA GAŁGANKOWEJ BALBISI. Ilustr. K. M. Sopoćko. Str. 68 | 260.— |
| — HISTORIA TOCZONEGO DZIADKA I MALOWANEJ BABKI. Ilustr. Cz. Wielhorski. Str. 101 | 300.— |
| Brzechwa J. — SKARZYPYTA. Ilustr. O. Siemaszkowa. Str. 39 | 580.— |
| Centkiewicz Cz. — BIAŁA FOKA. Wyd. 2. Str. 210 | 450.— |
| Czukowski K. — BAJKI. Ilustr. O. Siemaszkowa. Str. 66 | 620.— |
| Grodzińska H. — MIGDAŁOWE HISTORIE. Ilustr. M. Piotrowski. Str. 32 | 380.— |
| Gruszecka A. — OD KARPAT NAD BAŁTYK. Opowieść. Ilustr. J. Karolak. Str. 284 | 450.— |
| Januszewska H. — JAWOR, JAWOR... Ilustr. J. M. Sancer, A. Biełmowska. Str. 80 | 350.— |
| Kann M. — PILOT GOTOWY? Wyd. 3. Str. 138 | 220.— |
| Manugiewicz R. — WIELKI SZTORM. Powieść dla starszej młodzieży. Wyd. 2. Str. 236 | 450.— |
| Porazińska J. — O DWUNASTU Z ZAPIECKA. Ilustr. O. Siemaszkowa. Str. 74 | 500.— |
| Wiśniewski L. — OŁOWIANY DOBOSZ. Ilustr. Cz. Wielhorski. Str. 32 | 150.— |
| Wszedłbyłski — NAJCIKAWSZA PODRÓŻ Z DREM WSZEDŁBYLSKIM. „Mathesis Polska” dla młodzieży. Wyd. 2. Str. 175. 91 tablic. Oprawa | 850.— |
| — 300 000 KM/SEK Z DREM WSZEDŁBYLSKIM. „Mathesis Polska” dla młodzieży. Wyd. 4. Str. 176. 59 tab. Opr. | 760.— |

W NAJBLIŻSZYM CZASIE UKAZĄ SIĘ:

- | | |
|---|---|
| Brzechwa J. — KACZKA-DZIWAČKA. Wyd. 2. Ilustr. Fr. Thémerson. Str. 48 | — |
| — OPOWIEDZIAŁ DZIECIOM SOWIE. Wyd. 2. Ilustr. E. Lityński. Str. 33 | — |
| — TANCOWAŁA IGŁA Z NITKĄ. Wyd. 2. Ilustr. Fr. Thémerson. Str. 38 | — |
| Kann M. — GÓRA CZTERECH WIATRÓW | — |
| Neverly J. — CHŁOPIEC Z SALSICH STEPÓW | — |

Partie, które się łączą w Polską Zjednoczoną Partię Robotniczą

„Jesteśmy dumni z ogromnego wkładu
jaki wnosi nowa Polska” —

stwierdza II Zjazd Polskiej Partii Robotniczej

Warszawa, 15 grudnia (PAP). W historycznej już dziś sali „Roma”, w której odbywał się już pierwszy zjazd Polskiej Partii Robotniczej, pamiętne posiedzenia KRN, dziesiątki narad i wieców, zgromadziły delegaci na drugi zjazd PPR, mający podjąć historyczną uchwałę o zjednoczeniu klasy robotniczej.

Przybywają delegaci Śląska, wśród których zwracają uwagę górniczy-przodownicy pracy Cyron i Bugdół oraz sekretarz organizacji partyjnej kopalni „Zabrze-Wschód” — Pawlakowa. Obok nich zasiadają delegaci robotniczej Łodzi z przodownikami pracy przadkami Switoniak z PZB Nr 1 i Gościński z PZPP „Ruda Pabianicka” na czele. Delegacja Warszawy z przodownikiem pracy trasy W-Z Władysławem Jene i reprezentacją wszystkich ośrodków partyjnych w kraju. W pierwszych rzędach zasiadają członkowie Biura Politycznego i Komitetu Centralnego Partii.

Panuje nastrój dumy i radości. Wśród zgromadzonych 1008 delegatów przebiega robotniczy. Duży procent stanowią chłopcy.

Podium z miejscami dla prezydium tonie w czerwieni, ze ścian zwisają sztandary czerwone i biało-czerwone. Dominują trzy potężne, stalowej barwy litery — PPR na tle ogromnego czerwonego sztandaru. Powyżej widnieją cztery portrety: Marksa, Engelsa, Lenina i Stalina. Nieco niżej po obu stronach stołu prezydijskiego portrety sekretarza generalnego PPR Bolesława Bieruta i przewodniczącego CKW PPS Józefa Cyrankiewicza.

Balkony udrapowane długimi czerwonymi i biało-czerwonymi flagami szczególnie wypełnione są publicznością. Nad salą półkolem rozmieszczone na czerwonym tle widnieją trzy hasła. W środku — „Jedność to triumf marksizmu-leninizmu nad reformizmem i nacjonalizmem”. — Obok — „Zjednoczenie polskiej klasy robotniczej dzwignia rozwoju Polski ku socjalizmowi” i „Niech żyje wódz światowego frontu pokoju, demokracji i socjalizmu — towarzysze Stalin”.

Obecni wstają, rozlegają się długotrwałe oklaski, kiedy miejsce za stołem prezydijskim zajmuje sekretarz generalny Polskiej Partii Robotniczej Bolesław Bierut. Huragan oklasków przechodzi w potężny śpiew międzynarodówki.

„Towarzysze — z polecenia Komitetu Centralnego otwieram II Zjazd Polskiej Partii Robotniczej — brzmią uroczyste pierwsze słowa sekretarza generalnego Partii.

W imieniu organizacji warszawskiej, łódzkiej i śląsko-dąbrowskiej ob. Strzelecki proponuje 41-osobowe prezydium zjazdu. Gdy pada — jako pierwsze — nazwisko sekretarza generalnego partii Bolesława Bieruta, delegaci odpowiadają długotrwałą owacją. Padają okrzyki: „Niech żyje”, „Niech żyje”.

Do Prezydium wchodzi wypróbowani bojownicy o wyzwolenie społeczne i narodowe, serdecznie i długo oklaskiwani: Józef Berman, Aleksander Zawadzki, Roman Zambrowski, Henryk Minc, Marian Sychalski, Franciszek Witold-Józwiak, Stanisław Radkiewicz, Franciszek Mazur, Edward Ochab, Henryk Chelchowski, Władysław Gomułka, Zenon Nowak, Jerzy Albrecht i inni. Gorąco wita salę wybranych do Prezydium przodowników pracy: Bronisław Switoniak, Bernard Bugdół, Kazimierz Kołodziejczak i innych.

Po powołaniu 77 osobowej komisji mandatowej Zjazd uchwalą proponowany przez sekretarza generalnego Bolesława Bierut następujący porządek obrad: 1) sprawozdanie Komitetu Centralnego Partii, 2) sprawozdanie komisji rewizyjnej, 3) sprawozdanie komisji mandatowej zjazdu, 4) przyjęcie uchwały o zjednoczeniu PPR i PPS. Sprawozdanie Komitetu Centralnego złożył sekretarz generalny Partii, Bolesław Bierut. Sprawozdanie przerywane było wielokrotnie oklaskami i owacjami oraz śpiewem Międzynarodówki. Gdy mówca wspominał o ofierze życia wielu

tysięcy członków PPR i ofiary, złożone przez poprzedzające ją organizacje rewolucyjnego ruchu ro-

botniczego, które walczyły przyczyniły się do zjednoczenia ruchu robotniczego, obecni powstali i głęboko

II Zjazd Polskiej Partii Robotniczej i XXVIII Kongres Polskiej Partii Socjalistycznej powzięły dnia 14 grudnia 1948 r. jednogłośnie uchwały tej samej treści.

Uchwały stwierdzają, iż w wyniku doświadczeń, zdobytych przez polską klasę robotniczą w bohaterskich walkach, prowadzonych na czele mas pracujących o wyzwolenie społeczne i narodowe, w wyniku doświadczeń, zdobytych w walkach z caratem, z rządami pruskimi i austriackimi, w zwycięskich walkach z wyzyskiem i dyktaturą kapitalistyczną, w walkach z rodzimym faszyzmem i najazdem hitlerowskim, dzięki walce prowadzonej na przestrzeni dziesięcioleci o braterstwo broni z rosyjskim ruchem rewolucyjnym, o przyswojenie sobie doświadczeń wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Listopadowej oraz heroicznego budownictwa socjalistycznego w Związku Radzieckim,

dzięki wyrugowaniu agentury pilsudczyzny i rozbiciu podstaw ideologii reformistycznej i nacjonalistycznej, którą w interesie burżuazji prawica PPS wpałała masom pracującym, powodując rozłam w ruchu robotniczym,

dzięki uwolnieniu się rewolucyjnego nurtu ruchu robotniczego od błędnych koncepcji luksemburgistowskich i przewyższeniu tendencji sekcjaryskich,

dzięki wytrwałej realizacji idei jednolitego frontu klasy robotniczej, głoszonej i wcielanej w czyn przez działaczy SDKP i L, KPP, PPR i lewicowych działaczy PPS i RPPS, idei realizowanej przez mas robotnicze w ogniu bohaterskich zmagani z wrogiem klasowym,

dzięki zdobyciu władzy przez masę ludową z klasą robotniczą na czele i obaleniu panowania kapitalizmu, co stało się możliwe przede wszystkim w wyniku rozgromienia hitlerizmu przez bohaterską Armię Czerwoną,

dzięki jednolitej działalności klasy robotniczej i dzięki sprawowaniu przez nią przodującej roli w dziele rozwoju gospodarczego, społecznego i kulturalnego kraju, w walce z siłami reakcyjnymi, antydemokratycznymi i antynarodowymi, dzięki kierowniczej roli klasy robotniczej w marszu Polski odrodzonej ku socjalizmowi, dzięki świadomości, że jedność organizacyjna polityczna i ideologiczna klasy robotniczej uwielokrotni jej siły, siły państwa i narodu,

dzięki zwycięstwu leninowskiej idei sojuszu robotniczo-chłopskiego, który stał się podstawą zwycięstw demokracji ludowej w Polsce,

dzięki konsolidacji polskiego ruchu robotniczego na gruncie marksizmu-leninizmu, ideologii wyrobionej w ogniu walk międzynarodowych sił postępu i pokoju przeciwko reakcji i imperializmowi, w zwycięskim budownictwie socjalizmu w Związku Radzieckim, w rozwoju krajów demokracji ludowej ku socjalizmowi —

DOJRZAŁY WARUNKI ORGANICZNEGO ZJEDNOCZENIA POLSKIEGO RUCHU ROBOTNICZEGO.

Wierni idei proletariackiego międzynarodowizmu, wierni najlepszym tradycjom walk szeregu pokoleń działaczy rewolucyjnych, wierni pamięci tych, którzy oddali swe życie w walce o wyzwolenie człowieka pracy z wyzysku kapitalistycznego i ucisku imperialistycznego, tych, którzy polegali w walce w mieście i na wsi, na stokach cytańskich, w więzieniach i obozach, na wszystkich bojach i postępkach, tych, którzy ginęli z rąk bandyckiego podziemia reakcyjnego w Polsce odrodzonej,

wcielając w życie ich najdroższe ideały, ich najgłębsze pragnienia jedności i zwycięstwa klasy robotniczej — zbudowania Polski socjalistycznej, w przekonaniu, że zjednoczenie polityczne klasy robotniczej zrodzi nowe, ogromne siły twórcze robotników, chłopów i inteligencji, że przyczyni się do wzrostu dobrobytu mas pracujących, do umocnienia niepodległości i suwerenności naszego państwa, że przyspieszy nasz marsz do socjalizmu,

II Zjazd Polskiej Partii Robotniczej — uroczystie postanawia dokonać zjednoczenia z Polską Partią Socjalistyczną i utworzyć Polską Zjednoczoną Partię Robotniczą — partię polskiej klasy robotniczej, partię przodującą narodowi polskiemu w zwycięskim marszu do socjalizmu.

XXVIII Kongres PPS uroczystie postanawia dokonać zjednoczenia z Polską Partią Robotniczą i utworzyć Polską Zjednoczoną Partię Robotniczą — partię polskiej klasy robotniczej, partię przodującą narodowi polskiemu w zwycięskim marszu do socjalizmu.

„Koniec wszystkiego co zmniejszało siły polskiej klasy robotniczej” —

stwierdza XXVIII Kongres Polskiej Partii Socjalistycznej

Warszawa, 15 grudnia (PAP) 14 grudnia br. odbył się w Warszawie XXVIII Kongres Polskiej Partii Socjalistycznej, który jednogłośnie przyjął w imieniu wszystkich członków PPS uchwałę o zjednoczeniu się w jednej wspólnej partii obu partii robotniczych. Wielki gmach Teatru Polskiego, w którym odbył się XXVIII Kongres PPS, udekorowany został czerwienią i barwami narodowymi. Również wspaniałe udekorowane zostały budynki, znajdujące się obok Teatru. Obok pomnika Kopernika wzniesiona została wieża, spowita czerwienią. Po środku zdala widoczny napis: „Dziękuję cię, kulturalne narodu, władza o partii o zasady marksizmu-leninizmu — w ręce ludu polskiego”.

Wielka sala Teatru tonie w czerwieni. Nad sceną portrety Marksa, Engelsa i Stalina. Obok — gen. sekretarza PPR ob. Bolesława Bierut i sekretarza generalnego CKW PPS ob. Józefa Cyrankiewicza. Przy mównicy sztandar CKW PPS. Wokół sali na czerwonym tle dwa hasła: „Jedność polskiej klasy robotniczej to zwycięstwo marksizmu-leninizmu nad reformizmem i nacjonalizmem” i „Zjednoczona Partia spadkobierczynią najpiękniejszych tradycji — bojowników o wolność i socjalizm”.

Już na długo przed godziną 15, o której rozpoczyna się Kongres, sala

wypełnia się po brzegi. Na dole zajmują miejsce 520 delegatów. Balkon i łóż wypełniają zaproszeni goście. Na sali nastrój powagi i radości. Zrywa się burza oklasków i okrzyków. Wchodzi generalny sekretarz CKW PPS ob. Józef Cyrankiewicz, w towarzysztwie przewodniczącego CKW PPS — ob. H. Świątkowski, członków Komitetu Politycznego CKW PPS: Oskara Langego, Stefana Matuszewskiego, sekretarza CKW PPS — ob. T. Cwika i innych.

I znów burza oklasków. Przy stole prezydijskim przewodniczący Rady Naczelnej PPS ob. S. Kowalczyk. Słowa jego przerywane są licznymi oklaskami i okrzykami na cześć jedności klasy robotniczej WKP (b), międzynarodowej solidarności klasy robotniczej.

Padają dobitne słowa: „Kongres nasz w pełni zasługuje na miłą historyczną, odbywa się w chwili, gdy istniejący od przeszło pół wieku rozłam w szeregach polskiej klasy robotniczej ulega ostatniej i nieodwracalnej likwidacji — Kongres dzisiejszy jest zarazem ostatnim kongresem Polskiej Partii Socjalistycznej — stwierdza mówca. — Wyrazi ostatni — rozumiemy jako oznaczający koniec wszystkiego, co zmniejszało siły polskiej klasy robotniczej, koniec rozdarcia, waśni i

kim milczeniem uczcili pamięć bohaterów-bojowników.

Szczególny entuzjazm wzbudziły słowa: „Jesteśmy dumni z ogromnego wkładu, jaki wnosi nasza partia do Zjednoczonej Partii”.

Po sprawozdaniu wybuchają okrzyki na cześć Komitetu Centralnego, na cześć Biura Politycznego, sekretarza generalnego, na cześć generalissimusa Stalina i idei międzynarodowej solidarności mas pracujących.

Jeden z najstarszych działaczy rewolucyjnego ruchu robotniczego, Franciszek Łęczycki, składa sprawozdanie komisji rewizyjnej, które Zjazd jednogłośnie przyjmuje.

Sprawozdanie komisji mandatowej przedłożył Zenon Nowak. Na Zjazd wybrano 1.012 delegatów, z których przybyło 1.008. Komisja stwierdza, że wybory delegatów we wszystkich ośrodkach partyjnych odbyły się zgodnie ze statutem. Mandaty wszystkich obecnych uznano za ważne.

Wśród delegatów jest 151 kobiet. Pochodzenia robotniczego jest 609 delegatów, chłopowskiego 187, inteligencji 135, innych 37 delegatów. W wieku do 30 lat jest 145 delegatów, od 30 do 40 lat 403, od 40 do 50 — 345 delegatów, powyżej 50 lat — 115 delegatów.

Delegaci jednogłośnie zgodnie z propozycją komisji mandatowej stwierdzili prawomocność II Zjazdu PPR.

Projekt uchwały w sprawie zjednoczenia Polskiej Partii Robotniczej z Polską Partią Socjalistyczną odczytał Aleksander Zawadzki.

Gdy przebrzmiały ostatnie słowa projektu uchwały, delegaci powstają i biją długotrwałe oklaski. Padają mocne okrzyki spontanicznie podchwytywane przez zebranych: „Niech żyje Polska Zjednoczona Partia Robotnicza”, „Niech żyje Komitet Centralny, który nas prowadzi do zjednoczenia i do socjalizmu”.

Wszyscy delegaci podnoszą w górę ręce z mandatami, na pytanie sekretarza generalnego Komitetu Centralnego PPR, kto jest za przyjęciem uchwały. Nie ma sprzeciwu, nikt nie powstrzymał się od głosu. Znow huragan oklasków, z którego wybuchła potężna melodia Międzynarodówki.

Na tym zakończyły się obrady — brzmią słowa sekretarza generalnego PPR — spotkamy się jutro, jako delegaci na pierwszy Kongres Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

Delegaci powstają i wśród długotrwałych oklasków i okrzyków na cześć przyszłej zjednoczonej partii, na cześć sekr. gen. PPR Bolesława Bieruta, na cześć Biura Politycznego partii — po odśpiewaniu Międzynarodówki opuszczają salę.

Co piszą zagranicą

Wzmocnienie
międzynarodowego frontu

Organ radzieckich związków zawodowych „Trud” zamieszcza artykuł Karasina poświęcony Kongresowi Zjednoczeniowemu polskiej partii robotniczej. Autor artykułu, zatytułowanego „Historyczne wydarzenie w życiu narodu polskiego” stwierdza, że Kongres jest niezwykle ważnym wydarzeniem w życiu politycznym nie tylko Polski. Kongres ten świadczy o dalszym wzmocnieniu sił międzynarodowych w walce o pokój, demokrację i socjalizm.

W szybkim marszu naprzód krajów demokracji ludowej, w ich poważnych osiągnięciach powojennych decydującą rolę odgrywa klasa robotnicza. Ona — stwierdza dalej „Trud” — jest motorem głębokich przeobrażeń społeczno-gospodarczych, które dokonywały się w państwach wschodniej Europy wyzwolonych przez armię radziecką spod jarzma hitlerowskiego. Klasa robotnicza przewodzi masom pracującym w ich walce o umocnienie ustroju demokratyczno-ludowego, w walce o szybki rozwój gospodarczy tych krajów.

Realizując to historyczne zadanie klasa robotnicza coraz silniej cementuje swoje siły. Najbardziej dobitnym wyrazem tego procesu jest zjednoczenie partii komunistycznych i socjalistycznych na Węgrzech, w Rumunii, Czechosłowacji i Bułgarii. Zjednoczenie polityczne klasy robotniczej dokonuje się również i w nowej Polsce.

„Trud” wskazując na doniosłość zjednoczenia polskiej klasy robotniczej, które kładzie kres półwiekowemu rozbiću zaznacza, że jest to decydujące zwycięstwo wielkiej idei marksizmu-leninizmu nad reformizmem i nacjonalizmem w polskim ruchu robotniczym.

Dziennik praski „Obrana Lidu” zamieszcza obszerny artykuł na temat zjednoczenia obu partii robotniczych w Polsce.

„Witamy z radością — pisze „Obrana Lidu” — fakt zjednoczenia się obu partii robotniczych jako moment historyczny w socjalistycznym rozwoju nowej Polski. Zjednoczenie to oznacza zwycięstwo idei marksizmu-leninizmu w walce przeciwko reformizmowi i odchyleniu nacjonalistycznemu. Z radością witamy fakt zjednoczenia się obu partii robotniczych w Polsce, gdyż jest to godna odpowiedź na zakusy imperialistów zachodnich. W oparciu o potężne siły Związku Radzieckiego kroczą państwa ludowej demokracji drogą socjalizmu i lepszego futra oraz ostatecznego zwycięstwa nad kapitalizmem”.

Prasa rumuńska wykazuje żywe zainteresowanie zbliżającym się Kongresem Zjednoczeniowym polskiej partii robotniczej. Dzienniki zamieszczają wiadomości o przebiegu wyborów delegatów na Kongres oraz o osiągnięciach robotników polskich w ramach Czynu Przedkongresowego.

Centralny organ rumuńskiej partii robotniczej „Scanteia” opublikował obszerny artykuł pod tytułem: „Klasa robotnicza Polski jednoczy się”, w którym podkreśla znaczenie wewnętrzne i międzynarodowe likwidacji wieloletniego rozbięcia polskiej klasy robotniczej, pisze m. in.:

„Tworząc jednolitą partię polską klasa robotnicza przyjmuje pełną odpowiedzialność za budowę socjalizmu w nowej Polsce. Zjednoczenie organizacyjne, polityczne i ideologiczne polskiej klasy robotniczej wzmocni kierowniczą rolę polskiej klasy robotniczej i jej partii, wzmacnia Ezerzpospółtą Polskę, kroczącą śmiało drogą budowy socjalizmu. Zwycięstwo polskiej klasy robotniczej stanowi jednocześnie cios zadany obywateli antydemokratycznemu i imperialistycznemu. W ten sposób znaczenie Kongresu Zjednoczeniowego wykracza poza granice Polski nabierając wagi międzynarodowej. Zjednoczenie polskiej klasy robotniczej przyczynia się do wzmocnienia międzynarodowego frontu walki o pokój, demokrację i socjalizm.

Klasa robotnicza Rumuńskiej Republiki Ludowej, której zjednoczenie organizacyjne, polityczne i ideologiczne nastąpiło jeszcze na początku tego roku, wita z zadowoleniem zjednoczenie sił robotniczych w Polsce na granitowej bazie zwycięskiej nauki marksizmu-leninizmu”.

Dziennik „Libertatea” przedmówił z ostatniego numeru na KLAN-Dróg” kofeowa część — sekretarza generalnego PPR sprawi dobrze — til Robotniczej — PACHOWIEC, Kraw. Grodzka 60. 9964k-3

Na mównicę wchodzi sekretarz generalny CKW PPS ob. Józef Cyrankiewicz (Dokończenie na stronie 6)

Warszawa — w przeddzień Kongresu

Warszawa, 15 grudnia (P). Imponujący i uroczysty jest widok stolicy Polski w przeddzień Kongresu Jedności. Odbudowująca się Warszawa, która gości w swych murach najlepszych synów klasy robotniczej, jest pełna powagi, skupienia a zarazem radości.

Gmachy ministerstw i budynki rządowe oraz domy mieszkalne mienią się czerwienią tysięcy sztandarów. Miasto tonie w powodzi transparentów.

„Witamy najlepszych synów narodu, delegatów na Kongres Zjednoczeniowy”, „Witamy delegatów zagranicznych partii komunistycznych i robotniczych” — oto hasła, które widnieją na dworcach i lotnisku stolicy, na budowach i fabrykach.

Na ulicach miasta panuje wyjątkowo intensywny ruch. Tłumy przechodniów z zainteresowaniem obserwują ostatnie przygotowania. Na Placu Napoleona grupy ludzi obserwują wyczyn trzech młodych ZMP-owców, którzy wspinając się po rułnie drapacza chmur, zatknęli na szczycie najwyższego w stolicy budynku — czerwony sztandar.

Witryny sklepów i domów towarowych, okna domów mieszkalnych — udekorowane są barwnie czerwonymi i biało-czerwonymi sztandarami.

W godzinach wieczornych nad miastem zapłonęła luna świateł i ogní. Na setkach strzelających w niebo marzów — ustawionych w najbardziej ożywionych punktach

stolicy — w świetle reflektorów dumnie powiewają proletariackie sztandary. Na skrzyżowaniach arterii stolicy, znajdują się oświetlone snopami świateł reflektorów portrety przywódców rewolucyjnego, międzynarodowego ruchu robotniczego.

Największym zainteresowaniem wśród niezwykłe o tej porze licznych tłumów przechodniów, cieszy się gmach Politechniki — miejsce obrad Kongresu. Od białej świeżo wytykanych ścian budynku, oświetlającej wprost w świetle reflektorów, odcinają się ostro olbrzymich rozmiarów czerwone flagi, spływające od szczytu kopuły gmachu do ziemi. Na placu przed budynkiem, las już nie dziesiątek, a setek masztów przybranych chorągiewkami.

Pięknie udekorowane są również nowomontowane w ramach czynu przedkongresowego mosty Śląsko-dąbrowski i Średnicowy oraz trasę W—Z po której w dniu jutrzejszym przebiegną sztafety młodzieżowe, niosąc meldunki Kongresowi.

Warszawa żyje wielkim, triumfalnym entuzjazmem, który ogarnął miasto przed wielkim świętem klasy robotniczej i całego narodu polskiego.

Na szlakach sztafet

5.000 ludzi czekało w Kozienicach na uczestników sztafety rzeszowsko-krakowskiej. Na starcie w Radomiu do sztafety dołączyła się samoradnie młodzież radomska, której przedstawiciele towarzyszyli uczestnikom biegu. Szosę w okolicy Pionek na trasie sztafety ubarwiły wstęgi biało-czerwone i czerwone, którymi udekorowano słupy telegraficzne i drzewa przydrożne.

Sztafetę szczecińską witała w Brzezi za Koninem kapela ludowa. W Kole dołączyły się wozy Polskiego Radia, a przed Kutnem motocykliści KS „Unia”, którzy odprowadzili biegaczy do punktu etapowego.

Na przyjęcie sztafety lubelskiej w Garwolinie wystawiono sztukę „Młoda Gwardia”. Sztafete gdańskie na odcinku z Włocławka towarzyszyły sztafety lokalne, samoradnie zorga-

nizowane w Gostyninie, Łęku i Sierpcu z meldunkami ze swych miejscowości. Sztafetę katowicką na odcinku z Piotrkowa witało 6 bram triumfalnych. Sztafeta olsztyńska, podobnie jak i lubelska połączyła się z dwoma dodatkowymi sztafetami z Działdowa i Howa. Podobnie stało się na trasie dołnośląskiej, biegnącej z Wrocławia.

Na wszystkich etapach uczestnicy spotykali się z najgorętszym powitaniem ze strony ludności. W sztafetach zwraca uwagę duża ilość kobiet oraz starszych dzieci, zgłaszających się ochotniczo na startach. Przykładem entuzjazmu i zainteresowania są sztafety lokalne, startujące na wielu kierunkach obok centralnych. Z ośmiu krawców Polski spłynęły do Warszawy nury radości.

Dziś sztafety dotarły już do stolicy.

Z Francji — o Zjednoczeniu

(Dokończenie ze str. 2)

Zgrupowali się oni w partii „Socialiste Unitaire” i podobnie jak partia socjalistyczna Nenniego we Włoszech, demaskują energicznie brudną robotę prawicy.

Kongres Zjednoczeniowy w Polsce stanowi dla nich niezwykle cenną lekcję. Wskazuje on m. in. że rozdział klasy robotniczej przestaje być możliwy w krajach, gdzie rozbite zostały zakusy imperialistyczne. Dzięki temu, że naród polski uwolnił się definitywnie od więzów imperialistycznych, ruch socjalistyczny może odbudować swą jedność i kroczyć dumnie ku nowym zwycięzom.

Tak dla komunistów jak i dla socjalistów francuskich, wiernych myśli Jaurès'a i Guesdè'a, walka o zjednoczenie utożsamia się w obecnej epoce z walką przeciwko imperializmowi amerykańskiemu, z walką o niezawisłość narodową. Jest

ona jednym z jej celów, ale też jednym z jej środków.

Doświadczenie polskiego ruchu robotniczego w tej dziedzinie zawiera dla nas wiele nauk. Awantura Bluma i awantura Mocha we Francji pod wieloma względami przypominają awanturę Piłsudskiego. Francja miała pod okupacją niemiecką swych „kunkatorów” socjalistycznych, związanych ściśle z grupą gaulistowską w Londynie. Wtedy to właśnie cementowała się w walce głęboka jedność między socjalistami a komunistami.

Jedność ta istnieje i krzepnie. Wspólna walka przeciwko imperializmowi i ich agentom: przywódcom partii socjal-demokratycznej wzmacnia ją co dzień.

Lecz Francja ma jeszcze długą drogę do przebycia — by dojść do celu, który polska klasa robotnicza osiągnęła w zupełności poprzez całkowite wyzwolenie swego kraju.

Dr WALERY GOETEL
Rektor Akademii Górniczej w Krakowie

Znaczenie Zjednoczenia partii dla polskiej techniki

Zjednoczenie Partii Robotniczych obchodzi tak klasa robotnicza, jak i naród polski w atmosferze radości i entuzjazmu.

Radość ta wynika z podstawowego faktu, że przy zjednoczeniu partii robotniczych wzmochni się jeszcze bardziej siła przodującej narodowi klasy robotniczej a z tym wzmochni się siła całego narodu.

Do szczególnej radości mają powód pracownicy techniki polskiej.

Dla żywiołowo rozwijającego się współzawodnictwa pracy, tego ożywczego prądu naszego bytu państwowego, wykwitającego z naszej współczesnej rzeczywistości stwarza zjednoczenie partii robotniczych niepożytych podstawę. Ta granitowa podstawa będzie zjednoczenie również dla realizacji naszych planów gospodarczych i całokształtu gospodarki planowej w duchu socjalizmu.

Technika, której rozwój dla życia współczesnej ludzkości nabiera coraz to większego znaczenia, a dla odbudowy naszego zniszczonego kraju jest sprawą zasadniczą, uzyskała przez zjednoczenie partii robotniczych nowy potężny impuls.

Nasze kluczowe przemysły górniczy i hutniczy rozwiną się pod opieką zjednoczonych partii ro-

botniczych niewątpliwie jeszcze wspanialej, gdyż górnicy i hutnicy są awangardą polskiego świata pracy.

Z rozwojem przemysłu nastąpi rozkwit nauk technicznych tak silnie z przemysłem związanych.

Polski świat techniczny łączy się całym sercem ze świętem połączenia partii robotniczych.

Walery Goetel

Dr MIECZYSLAW JEŻEWSKI
Prof. Akademii Górno-Hutn. w Krakowie

Najwznioślejszy cel

Jaki może być wznioślejszy cel, jak zjednoczenie się wszystkich ludzi pracy we wspólnym przekonaniu i wysiłku zbudowania państwa o sprawiedliwym ustroju, który by mógł zapewnić jego obywatelom równy start życiowy, możliwość swobodnego rozwoju, doskonalenia się i wykorzystania swych zdolności w najracjonalniejszy sposób dla pomyślności i potęgi ojczyzny.

M. Jeżewski.

Atok na Pekin — rozpoczęły

Pogłoski o ustąpieniu Czang-Kai-Szeka

Zupełna dezorganizacja w rządzie nacjonalistycznym

Londyn, 15 grudnia (P). Agencja Reutera donosi z Hong-Kongu, że w chińskich kołach finansowych zakomunikowano o ustąpieniu Czang-Kai-Szeka ze stanowiska prezydenta Chin. Miejsce jego zajął dotychczasowy wiceprezydent Lie Tsung-Jen. Wiadomość ta wywołała popłoch na rynku pieniężnym Hong-Kongu i spowodowała dość gwałtowną obniżkę dolara chińskiego.

Nankiński korespondent „Observera” donosi o zupełnej dezorganizacji rządu nacjonalistycznego. Nowy premier nie objął dotychczas swego stanowiska, zaś w Nankinie pozostało jedynie kilku ministrów, którzy faktycznie już się niczym nie zajmują. Czang-Kai-Szek według korespondenta, zrezygnował z naczelnego dowództwa. Oddziały rządowe operują obecnie na własną rękę bez żadnych rozkazów centralnych.

Paryż, 15 grudnia (API). Według ostatnich wiadomości na przedmieściach Pekinu toczą się już walki uliczne a centrum miasta znajduje

się pod ostrzałem artyleryjskim. Cztery armie Kuomintangu skoncentrowane są w samym centrum Pekinu, zajmując wszystkie parki, sklepy i domy prywatne.

Mimo, iż rzecznik Kuomintangu oświadczył, że Pekin i Tientsin będą bronił „do upadłego”, w kołach międzynarodowych panuje opinia, że nie dojdzie do generalnej bitwy o Pekin i że miasto pójdzie się bez zbitego oporu. Na ulicach obleżonego miasta, zatoczonych wojskiem i uchodźcami cywilnymi, panuje chaos nie do opisania.

Górnicy nie tracą hartu i bojowości

Zwycięstwo CGT w komitetach górniczych

Paryż, 15 grudnia (P). Ostateczne wyniki wyborów do komitetów górniczych t. zw. komisji mieszańców w kopalniach potasu zagłębia Haute Rhine przyniosły przygniatające zwycięstwo CGT. W komisjach lokalnych wszystkie miejsca przypadły CGT. W komisjach międzylokalnych na 6.885 głosów CGT otrzymała 4.721, zdobywając 5 miejsc. Chrześcijańskie związki zawodowe otrzymały 1.049, zdobywając jedno miejsce. Rozłamowa Force Ouvriere nie zdobyła żadnego miejsca. W komisjach regionalnych CGT otrzymała wszystkie trzy miejsca.

Paryż, 15 grudnia (P). Dziennik „Franc Tireur” podaje długi spis górników, na których spadły kary za udział w strajku. W więzieniach przebywa obecnie 1.173 górników, 2.100 ma stanąć przed sądem Z pracy zwolniono 3.800 górników w samym tylko osiedlu Bruex. Masowe redukcje odbywają się prawie we wszystkich zagłębiach węglowych Francji.

Mimo tych represji — stwierdza dziennik — górnicy nie tracą swoje-

go hartu ani bojowości. Najlepszym dowodem tego są zwycięstwa CGT w ostatnich wyborach do komitetów górniczych t. zw. komisji mieszańców”.

FIAPP wzywa do walki o pokój

Bruksela, 15 grudnia (P). W Brukseli obradowała Rada Naczelna Międzynarodowej Federacji byłych Więźniów Politycznych (FIAPP).

Na zakończenie obrad przyjęta została jednomyślnie rezolucja, w której FIAPP wzywa do walki w obronie pokoju światowego, apeluje o porozumienie między sojusznikami z ostatniej wojny, protestuje przeciwko decyzji mocarstw anglosaskich w sprawie oddania przemysłu Zagłębia Ruhry w ręce b. właścicieli hitlerowskich i wzywa do obrony praw b. więźniów politycznych oraz do niesienia pomocy ofiarom terroru w Grecji i Hiszpanii.

GWILON MIKLAŚZEWSKI

Ojciec i syn



E. L. — jest błąd.
— TANCOW — w matematyce, tatusiu! Jedna partia + jedna
Thema — to partia. I to nie jest błąd-em!
Kann M. — GO
Neverly J. —

Wniosek został przyjęty przez akklamację.

Przewodniczący Kowalczyk podaje pod głosowanie tekst rezolucji, wniesionej przez sekretarza generalnego PPS — Cyrankiewicza.

W odpowiedzi zebrani delegaci wstają z miejsc i burzą oklasków oraz okrzykami na cześć przywódców partii robotniczych, sekretarza generalnego PPR — Bolesława Biełusa i sekretarza gen. PPS — Józefa Cyrankiewicza długo manifestują na cześć zjednoczenia polskiej klasy robotniczej.

Wśród ogólnego entuzjazmu padają słowa przewodniczącego: „Uważam, że zebrani delegaci przyjęli rezolucję przez akklamację”.

Padają okrzyki: „Niech żyje międzynarodowa solidarność proletariatu”, „Niech żyje Polska Zjednoczona Partia Robotnicza”.

Zebrani delegaci wstają z miejsc i w głębokim skupieniu śpiewają bojowe hymny robotnicze: „Międzynarodówkę” i „Czerwony Sztandar”.

XXVIII Kongres Polskiej Partii Socjalistycznej został zakończony.

CENTRALA HANDLOWA PRZEMYSŁU CHEMICZNEGO
BIURO SPRZEDAŻY FARB I LAKIERÓW
GLIWICE, ul. KOSCIUSZKI 25

poleca z dostaw zagranicznych
w dowolnych ilościach

GRUNTY — NITRO
LAKIERY — NITRO
EMALIE — NITRO
• ROZPUSZCZALNIKI — NITRO
EMALIE SYNTETYCZNE
FARBY ANTYKOROZYJNE

Sprzedaż we wszystkich Oddziałach i Pododdziałach Centrali
Handlowej Przemysłu chemicznego.

Zrównoważony budżet

Projekt budżetu na rok 1949 wraz z planem inwestycyjnym uchwalony został przez Radę Ministrów. Będzie on niewątpliwie przedłożony Sejmowi do uchwalenia w przewidzianym terminie. Opracowanie tego nowego budżetu jest znowu dużym sukcesem rządu: nowy budżet jest całkowicie zrównoważony i oparty na pełnej stabilizacji cen i płac.

Tak więc gospodarka polska nie przewiduje na przyszły rok niedoborów budżetowych, z którymi walczyła obecnie niemal wszystkie państwa burżuazyjne. Budżet Polski jest zrównoważony. Plan inwestycyjny przewiduje olbrzymi wzrost wydatków na finansowanie nowych robót, zwłaszcza z odbudową i rozbudową polskiego życia gospodarczego. Globalna kwota tych nowych inwestycji w roku 1949 wynosi 290 miliardów złotych, do czego trzeba jeszcze dodać ponad 20 miliardów zł inwestycji samorządowych, które też w pewnej mierze zaważą na szali. Razem więc państwo rzuci 310 miliardów zł na inwestycje.

310 miliardów zł jest kwotą bardzo poważną. Jest to kwota pięciokrotnie większa od inwestycji dokonanych w Polsce w r. 1946. Jest to więc pięciokrotnie zwiększony wysiłek finansowy państwa w porównaniu z rokiem 1946. 310 miliardów złotych nowych inwestycji — to przeszło dwukrotna kwota inwestycji r. 1947 — pierwszego roku Planu Trzyletniego. Nowe inwestycje na r. 1949 oznaczają wzrost o 100 miliardów zł wobec inwestycji z roku bieżącego. W nowym roku włożymy więc o 100 miliardów zł więcej w budowę kraju aniżeli w dotychczas rekordowym — drugim roku Planu Trzyletniego.

Jak będą rozłożone te olbrzymie wydatki?

Główny nacisk położony będzie — jest to rzeczą zresztą zupełnie zrozumiałą — na przemysł ciężki, następnie na transport, rolnictwo, kulturę i oświatę oraz budownictwo mieszkaniowe, — dziedzinę dotąd dosyć zaniedbaną. Wzrost wydatków inwestycyjnych w porównaniu z r. 1948 na przemysł, rolnictwo i rzemiosło wynosi ok. 50%, na rolnictwo, leśnictwo i rybołówstwo — ok. 30%, na kulturę i oświatę ok. 40% a na cele użyteczności publicznej aż 60%.

To są cyfry naprawdę imponujące. Przewidziany planem inwestycyjnym na r. 1949 wydatki oznaczają dalszy wzrost tempa rozbudowy polskich kopalń, hut, fabryk, kolejnictwa, żeglugi, portów, oznaczają dalszy wzrost zatrudnienia i wciągnięcie nowych ludzi do pracy w przemyśle, oznaczają wzrost produkcji towarów pierwszej potrzeby, przyspieszenie mechanizacji rolnictwa, podniesienie poziomu oświaty i kultury w mieście i na wsi, oznaczają wreszcie podniesienie dobrobytu szerokich mas pracujących.

Przy użyciu tych wielkich środków pieniężnych na nowe inwestycje ma dobieść do końca wykonanie Planu Trzyletniego, ma być stworzona platforma dla realizacji nowego pięcioletniego planu 6-letniego, którego celem będzie zbudowanie zębów socjalizmu w Polsce. (fs.)

MODELE
na 1949 rok

„MODNIZACJE PRAKTYCZNE“

Nr 35

Marian Niewiarowski

Rudolf Bugdoł będzie inżynierem

Jest to pogranicze szkoły i uniwersyte'u. Gdy wchodzimy do sali wykładowej razem z zasłaną dyrekora — słuchacze wsłają — tak jak w szkole powszechnej. Po zakończonym wykładzie — na korytarzach wspaniałego budynku widać grupki słuchaczy, palących papierosy.

Czym to się jednak różni od szkoły powszechnej, gimnazjum czy liceum? Przede wszystkim tym, że wszyscy słuchacze mają za sobą przynajmniej paroletnią szkołę pracy produkcyjnej. Czym się różni od uniwersyte'u czy politechniki? Tym, że wiedza teoretyczna jest tu zdobywana nie przed praktyką, ale po praktyce, dla lepszej praktyki w przyszłości.

Wiedzę, którą Rudolf zdobywa w technikum, jego ojciec przelicza na dawne przedwojenne złotówki. Siedzimy razem w domu i liczymy. Kresliliśmy, przestawiamy liczby, znowu kresliliśmy. Jak mogą staram się ojcu pomóc. Nic nie wychodzi. Stary ojciec uśmiecha się niezadowolnie.

— Wychodzi — mówi do mnie —

— Ot jak — mówi ojciec — do Budapesztu pojechał synek.

— Najlepiej to Rudolf gra w niedzieli — wtrąca znowu Lidia, która uważnie śledzi tok naszej rozmowy — wtedy przyjeżdża do nas z Bytomią na cały dzień. Niech pan w niedzieli przyjdzie — mówi rezolutnie — to pan zobaczy, jak u nas



FOL AG. IL. API

Rudolf Bugdoł na ławie szkolnej.

że gdybym chciał przed wojną oddać Rudolfa do szkoły, musiałbym trzy razy w tygodniu nie jeść. Niby to — mówi do siebie — szkoła była dla wszystkich, a widzę, że tylko dla tych, co mieli pieniądze. Ot jak.

— A teraz to kazali Rudolfowi iść do szkoły — wzmieszała się do rozmowy młodsza siostra Bugdołów, kilkunastoletnia Lidia — i jeszcze płacą mu za to — mówi triumfująco.

— Dziwny rachunek — mówi do mnie stary Bugdoł — dawniej nie było pieniędzy, żeby się syn mógł uczyć. Teraz z pieniędzy, które Rudolf otrzymuje za naukę i dla rodziny coś nie coś zostanie... Ot jak.

Stary zapala papierosa, Rudolf bierze harmonię. Lidia ogląda ciekawie nasz aparat fotograficzny.

— A co robi Bernard? — pytam.

— O, Bernard to teraz wielki człowiek — mówi z dumą ojciec.

— Auto po niego przyjeżdża — mówi Lidia z dumą — z domu do Katowic do pracy autem jedzie.

— Teraz na Węgry pojechał — ciągnie dalej ojciec — szkoła, że matki nie ma. Ona by wam o Bernardzie opowiedziała...

— A po co na Węgry?

— Ano tam jakiś kongres górników. Bernard wyjechał jako delegat do Budapesztu — wtrąca Rudolf.

wesoło. Rudy ma najlepszą harmonię w mieście...

Oglądam z zainteresowaniem harmonię, tak jak Lidia aparat fotograficzny. Nie znam się na tym zupełnie, ale widzę, że harmonia rzeczywiście piękna.

— To ze związku dostałem — wtrąca Rudolf.

— Dobry pracownik z niego. Gdy z bratem się wzięli, to pięćset procent dali. Ot jak. A i syn z niego nieżył — mówi ojciec, patrząc na Rudolfa, który rumieni się. Nie często tak na Śląsku mówi ojciec o dzieciach. Rodzice są małomówni, a już najbardziej wstrzemięźliwi w pochwałach. Rozumem starego Bugdoła, który jest dumny z synów i z tego, który został „wielkim człowiekiem”, jak i z tego, który siedzi razem z nami w kuchni i na harmonii gra to radzieckie czastuszki, to w braku innego programu — „Pozdrowienie od gór”...

Siedzimy na lekcji i słuchamy wykładu. Na ławce obok mnie siedzi Edward Nasadek, młody przodownik pracy na kopalni „Karol” przed nami siedzi inny przodownik pracy, Lindner z kopalni „Pstrówski”. Trochę dalej Franciszek Rafalowski. Jest nawet sztygar Winter z kopalni „Bytom”. Na przedzie w

pierwszej ławce siedzi Rudolf i coś skrętnie notuje.

Wspominam swoje czasy gimnazjalne, swoich kolegów i nie mogę w pierwszej chwili dojrzeć różnicy, którą zamazują ławki, tablica, katedra.

Obserwuję siedzącego obok mnie młodego przodownika pracy, którego życie — gdyby je opisać — byłoby najciekawszą powieścią. Z jaką uwagą, z jaką pieczołowitością notuje każde słowo wykładowcy. Ręka przyzwyczajona do trzymania młota pneumatycznego kreśli uważnie skomplikowany rysunek obudowy ścian węglowej. W ruchach w skupieniu słuchacza znajdują różnice. Określa ją stosunek do wiedzy, stosunek do nauki.

Kolega, któremu czytam te słowa, poprawia mnie:

— Czy sądzisz, że tylko w technikum jest taki stosunek do nauki? Czy sądzisz, że tylko w technikum młodzi robotnicy chcą się uczyć, i takną wiedzę? Jest to cecha, która charakteryzuje całą młodzież w naszym kraju, od szkoły powszechnej do politechniki i uniwersytetów.

— Dlaczego nie bierzecie tu ze sobą

harmonii? — spytałem Rudolfa —

— Grać? — spojrzał na mnie zdumiony. — Jak można przeszkadzać w nauce? Gdybym tu miał harmonię, to bym musiał grać, a co wtedy z nauką? Nie, harmonię lepiej zostawić w domu...

Oto jaki jest stosunek do nauki Rudolfa Bugdoła, przyszłego inżyniera-górnika, obecnie najmłodszego ucznia technikum.

STEFAN FLUKOWSKI —
KAZIMIERZ WYKA

**X A W E R Y
DUNIKOWSKI**

Pełny obraz dorobku artystycznego mistrza rzeźby polskiej

w listopadowym zeszycie

»TWÓRCZOŚCI«

Cena 120 zł. Cena 120 zł.

Wszędzie do nabycia

401w1

2.069 książek dla świetlic robotniczych

Liczba książek złożonych w redakcji „Dziennika Polskiego” dla świetlic robotniczych dosięga w dniu dzisiejszym 2.069 tomów. Młodzież szkolna bierze coraz żywszy udział w łancuchu książek, pragnąc w ten sposób uczcić Kongres Zjednoczenia. Dzisiaj znowu wpłynęło wiele książek od uczniów. Nie wątpimy, że do naszego łancucha książek przyłączy się dalsi uczniowie szkół krakowskich.

W ramach czynu przedkongresowego klasa IX 6, państw. szkoły podstawowej typu licealnego im. J. Hoene-Wrońskiego ofiarowała 18 książek.

Klasa X p 2, — IX państw. gimn. i lic. im. J. Hoene-Wrońskiego — składa 24 książki i wzywa wszystkie klasy przyrodnicze.

Szkolne Koło PCK przy państw. koed. gimn. spółdzielczym im. J. Smoleń zebrało 112 książek i podręczników szkolnych.

IX państwowe gimnazjum i liceum im. Hoene-Wrońskiego klasa IX a 5, ofiarowała 19 książek.

Wisława Szymborska — wezwana przez Jerzego Bobera, składa 45 książek i broszur i wzywa: Władysława Bodnickiego, Henryka Frlsta i Tadeusza Jęczalika.

Na wezwanie Z. Skierskiego ofiarowali po 3 książki: Zofia Starowieyska-Morstinowa, Antoni Gołubiew i Jerzy Turowicz.

Dr Daniela Gromska składa 15 książek, dr Edmund Gromski dyr. Delegatury krakowskiej Spółd. Wyd. „Czytelnik” — 12 książek.

Adw. dr Józef Bau — wezwany przez adw. dr Przybylskiego składa 10 książek i wzywa adw. dr Wienera i Jeżanowskiego.

Redakcja tygodnika „Przebieg” składa 12 książek i wzywa red. Janinę Iphorską, red. Ludwika Kerna oraz wyższą szkołę nauk plastycznych.

S. A. Z. — na wezwanie Magdaleny Samozwaniec, składają 7 książek.

Pracownicy Sądu Pracy w Krakowie, wezwani przez pracowników Sądu Grodzkiego, składają 11 książek.

Księgarnia Powszechna, Kraków, Rynek Gł. 41, — ofiarowała 26 książek.

Jan Szarta robotnik, ofiarował z własnej biblioteczki 12 książek (broszur), pragnąc by liczniejsze grono innych robotników miało z nich korzyść.

Zofia Zielińska i Janina Stefańska ofiarowały każda po 5 książek.

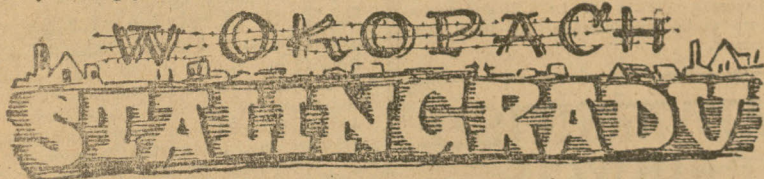
Chcesz poznać sojusznicy kraj
budowniczych nowego ustroju

CZYTAJ PRASĘ Z.S.R.R.

Bogaty wybór pism naukowych, społeczno-
politycznych i socjalno-ekonomicznych.

Do nabycia w punktach sprzedaży
„CZYTELNIKA“

Wiktór Niekeasow



65)

Przetłumaczył Jerzy Jędrzejewicz

Fontanny są coraz liczniejsze i liczniejsze. Łódka wściekle macha wioskami.

— Kiepski strzelec — tonem znawcy oznajmia stojący obok mnie chudy żołnierz z zapadniętą pierśią. — Wczoraj za trzecim razem rozbił na drzazgi.

— Wczoraj łódka była też pięć razy większa — odpowiada ktoś o chryplem, powolnym basem — i wiozła całą górę ładunku, ledwie się poruszała.

Jedna mina pęka prawie tuż koło łódki. Łódka tylko podskakuje po falach; na kilka sekund ustaje machanie wiosłami. Wiosłarze pewnie się pochylili.

— Czy to nie nasza? Co? To Korobkowa? Korobkow odpłynął dwie godziny temu.

— Może i nasza... bo to można poznać? Ta też ma cztery wiosła.

— Łódka Korobkowa już dawno

schnie na brzegu. I Korobkow ma nie szalupę, tylko czółno płaskodenne... Ale z was żeglarze!...

— Zaraz zacznie szyć karabin maszynowy — mówi spokojnie Lisagor zaciągając się papierosem i puszczając kółeczka dymu. — Zobaczycie...

I prawie od razu dokola szalupy wykłwita całe mnóstwo maleńkich, czasami zlewających się ze sobą wodotrysków.

Wszyscy dokoła milkną. Łódka przesłaja machać wiosłami.

— A to dranie... — wyrzywa się komuś za moimi plecami — dobijają jednak...

Na wybrzeżu i wkoło nas wszyscy w napięciu obserwują łódkę. Wiosła znowu zaczynają migać. Ale już nie cztery, tylko dwa. Widocznie jeden z wiosłarzy został ranny lub zabity.

Szalupa dotarła już do środka rzeki. Teraz przepływa akurat naprze-

ciwko nas. Znowu zaczyna pracować miotacz min.

— Jeszcze z pięćdziesiąt metrów i Niemcy ich nie będą widzieli...

— No, ostro, chłopcy, ostro!

Zagrożenie wybuchów dochodzi do kresu możliwości. Trudno po prostu zrozumieć, jakina cudem łódka jeszcze nie zatoniła. Co prawda u nosi ją silny prąd i fontanny wybuchów ciągle się spóźniają.

Ktoś na samym brzegu ryczy na całe gardło:

— Jazda, jazda, jazda!...

I macha nad głową furazerką.

I nagle, jakby na komendę, fontanny znikają. Dwie czy trzy miny trzepią jeszcze w wodę, ale łódka jest już daleko od nich. Żołnierze rozchodzą się powoli, klnąc dobrodusnie i z pewnym zadowoleniem.

Lisagor ciska na ziemię niedpalęk.

— A no, teraz widzisz, jak nam tu dostarczają żywność i amunicję. Przypatrzyłeś się dobrze? A wy tam na przedniej linii — tylko dawaj i dawaj naboje...

Dla zaopatrzenia całego prawego brzegu pracuje, jak to wynika ze słów Lisagora, tylko jedna przeprawa — sześćdziesiąt druga: dwa kutry z galarami. W ciągu nocy udaje im się zrobić najwyżej sześć kursów, przy nadzwyczajnym wysiłku — siedem, a co to jest dla osmiu czy dziesięciu dywizji siedzą-

cych na tym brzegu: kropla w morzu... Więc trzeba niezbędne rzeczy sprowadzać częściowo własnymi środkami.

— Nasz pułk posiada całą flotyllę — mówi Lisagor — pięć szalup, trzy płaskodenne czółna i ponton. Było przedtem z piętnaście różnych statków, ale stopniowo stawały się nie do użycia. Stare, przeciekają. I odłamkami pocisków niegodzniej podziurawione. Ponton wygłada cały jak sito. Trzech moich saperów bez przerwy tam siedzi i zakleja dziury.

— Spogląda na mnie z ukosa. — A ty mi mówisz o polach minowych. Dziś w nocy miny jeszcze posłać ludzi do czterdziestego piątego pułku. Wczoraj buchnęły nam dwie szalupy. Ech! Obrzydził mi to wszystko...

Wlazimy na czworakach do ciasnej jak psia buda ziemianki Lisagora.

— Przypatrzyć się, jak ja mieszkam... Szewc — bez butów... Sam sobie wykopałem...

Ukośny promień słońca, jak cieniutka strzała, wbija się w wiszący na ścianie płaszcz, oświetla zakopane kociołki, puszkę od konserw i przyczepioną pluskwiewkami do belki fotografię korpuletniej dziewczyny w berecie.

Lisagor śmieje się, pociera kolaną.

— Wszędzie trzeba umieć żyć, towarzyszu lejtenancie.

Skądś spod przybitego do ściany stolika — jak w wagonie kolejowym — zjawia się ćwiartka wódki.

— Mój pogląd na rzeczy jest bardzo prosty. Żyjemy tylko raz. I nie ma potrzeby strugać z siebie wariatów. Jest okazja — łap ją. Nie ma — czekaj, a potem znowu łap. I kropka. Cała filozofia w jednym tomie. No, stuknijmy się.

Stukamy się kubkiem o butelkę Lisagor łąpie prosto z butelki.

— A myśmy tylko jeden jedyny raz wyfasowali wódkę na przedniej linii — mówię.

Lisagor uśmiecha się krzywo i pociera dłońmi nieogolony podbródek.

— Do przedniej linii jest półtora kilometra a ja mam skład pod ręką. No i mam u siebie pięciu takich, co nie piją — mruga porozumiewawczo okiem. — W ogóle, żegnaj się czym prędzej ze swoim batalionem i bierz się do inżynierki. Zobaczysz, jak będziemy żyć. Ze mną bracie nie zginięsz. Naszego majora zna na wylot. W pół łowa go rozstrzelają. Morowy dziad, czasami lubi wybuchnąć, to prawda, ale po kilkunastu minutach o wszystkim zapomina. Jedną tylko ma słabość — lubi porządnie schrony. Nieomal dywanami każe je wykładć. A poza tym — można z nim żyć. Będziesz jeszcze pił?

Wydobyla jeszcze jedną ćwiartkę.

(Ciąg dalszy nastąpi)

KRONIKA KRAKOWSKA

Praca i radość Krakowa

Z pewnym zdziwieniem witaliśmy przed kilku dniami w naszych mieszkaniach kontrolerów gazowych, którzy przychodzili, pukali w zegary-gazomierze, sprawdzali ich działanie, pytając nas o ewentualne zagrożenia i zalecenia w związku z dostawą gazu — Co to znaczy? Skąd nagle takie zainteresowanie naszymi bolączkami? Nie czekają, aż człowiek pójdzie do Gazowni i zgłosi zagrożenie, lecz sami przychodzą, pytają i naprawiają...

Odpowiedź na to pytanie brzmi: czyn przedkongresowy. Dla uczczenia dnia Zjednoczenia Partii Robotniczych pracownicy Krakowskiej Gazowni Miejskiej wykonali nadobrotowo kontrolę gazomierzy i instalacji gazowych u 15 000 krakowskich odbiorców gazu. 60 brygad kontrolnych odwiedzało i kontroloowało w godzinach pozasłużbowych instalacje gazowe w dniach od 3 do 11 grudnia. Energetyczna ta akcja przyczyniła się znacznie do zmniejszenia strat gazu i usunięcia ewentualnych braków i niedomagań w jego odbiorze.

Ufundowanie ze składki pracowników Gazowni stypendium dla jednego studenta wyższej szkoły pochodzenia robotniczo-chłopskiego — to dalszy dowód głębokiego zrozumienia przez pracowników Gazowni wartości Kongresu Zjednoczeniowego.

ROŚNIE ILOŚĆ STYPENDIÓW

Fundowanie stypendiów dla młodzieży — jako odpowiedź na apel fabryki „Kabel” — to coraz częstsza forma wyrażania przez krakowskie instytucje i zakłady pracy radości ze zjednoczenia partii robotniczych.

Wyjazd akademików krakowskich do olkuskich fabryk przyniósł pokazyne wyniki w tej dziedzinie. Robotnicy i pracownicy umysłowi kopalni „Bolesław-Ulisses” utworzyli fundusz stypendialny dla robotniczej młodzieży akademickiej przez dobrowolne opodatkowanie się 5 i 10-złotowe na okres 10 miesięcy. Taką samą rezolucję powzięli pracownicy Fabryki Naczyn Emaliowanych w Olkuszu; do jej powzięcia zobowiązała się też załoga fabryki papieru w Kluczach.

60 000 zł przekazała OKZZ dla uczczenia młodzieży Rada Nadzorcza Drukarni Związkowej.

ZESZYTY DLA UCZĄCYCH SIĘ ANAFABETÓW

Pracownicy Drukarni Związkowej wykonali bezinteresownie w godzinach nadliczbowych z dostarczonych przez zarząd Drukarni odcinków papieru 1 000 zeszytów o 500 słów — z przeznaczeniem dla akcji zwalczania analfabetyzmu.

TYSIĄC PAR ZELÓWEK

Bezpłatne wykonanie — z dostarczonego materiału — tysiąca par zelówek dla świata pracy zadeklarował w formie czynu przedkongresowego krakowski zarząd Cechu Szewców i Cholewkarzy.

PORTRETY PRZODOWNIKÓW KRAKOWA

Członkowie Związku Zawodowego Polskich Artystów Plastyków wykonują, dokumentując głębokie zrozumienie dla historycznego faktu zjednoczenia partii robotniczych, portrety przodowników pracy m. Krakowa.

PRACOWNICY SPÓŁDZIELCZY

Z okazji Zjednoczenia obu Partii robotniczych, pracownicy spółdzielczy urządzili w sali „Społem” akademie. Po przemówieniach w części artystycznej wystąpił 70-osobowy chór „Lutnia” z powiatu onoskiego. Goście wykonali pieśń ludową.

NAUKA — ROZWIJANIE CZYTELNICTWA

Uczennice klasy VIIIa i VIIIb Państw. Ogólnokształcącej Szkoły im. A. Mickiewicza, pragnąc uczcić dzień zjednoczenia partii robotniczych, zobowiązały się pracować pilniej nad pogłębianiem wiadomości z języka polskiego, pisowni i gramatyki polskiej oraz nad zwiększeniem znajomości rodzimej literatury.

Zobowiązują się też rozwijać czytelnictwo w naszym rejonie szkolnym, starając się by wszyscy doświadczeni mieszkańcy przeczytali do końca marca 1949 r. najmniej 5 pozycyjnych książek — pisze 28 uczniów i uczennice klasy VIIb z powiatu pow. miechowski.

Uczniowie szkolni nr 1 dla doro-

ślących (Kraków, Pl. Matejki 11) w związku z Kongresem Zjednoczeniowym — przepracowali cały dzień w forcie przy ul. Lubickiej, usuwając gruz. W zbiorowym czynie przedkongresowym wzięło udział 250 osób.

KOBIETY PRACUJĄCE W Z. M.

Na akademii urządzonej przez Radę kobiet pracujących w Zarządzie Miejskim, po przemówieniu prezydenta miasta H. Dobrowolskiego uchwalono rezolucję, w której zebrała, doceniając znaczenie kobiet w nowej Polsce, zapewniają, iż zmobilizują wszystkie wysiłki do uszczelnienia a szerokim rzeszom kobiet korzyści, płynące ze Zjednoczenia Partii Robotniczych. Kobiety pracujące w Polsce widzą, jak wielkie są ich zdobycze w czasach, gdy władza spoczywa w rękach klasy robotniczej. Zebrała postanowiły zacieśniać coraz bardziej więzy przyjaźni z kobietami krajów walczących o wolność i demokrację i wyżyć swoje siły w walce o budowę socjalizmu w Polsce.

P. C. K.

Młodzież krakowskiego ZMP, biorąc udział w biegu sztafetowym z pozdrowieniami na Kongres Partii Robotniczych, miała zapewnioną opiekę przez Polską Czerwoną Krzyż w Krakowie na trasie Kraków — Kielce. Wóz sanitarny PCK okręgu krakowskiego towarzyszył sztafecie krakowskiej do Jedrzejowa, a obsługa wozu udzieliła pomocy kilku uczestnikom biegu.

PRZEDKONGRESOWY WIECZÓR ARTYSTYCZNY LIGI MORSKIEJ

We wtorek, w sali Kasy na Oficerki, odbył się przedkongresowy wieczór artystyczny urządzony przez Ligę Morską dla świata pracy. Do zgromadzonych przemówił prezes Okręgu Ligi Morskiej J. Chlebowski. Przewodnikiem pracy Dyrekcji Dróg Wodnych wręcono dyplomy i nagrody pieniężne. Otrzymały je ślusarze

To warto usłyszeć...

Sprawa umuzykalnienia szerokich mas stała się ostatnimi czasy nader aktualna. Wiele mówiło się w tej dziedzinie. A co z tego wynikało, dowiedzieć się może każdy obywatel, który w ciągu najbliższego tygodnia odwiedzi Dom Kultury. Tam bowiem Związki Zawodowe zorganizowały w okresie 14—20 b. m. cykl koncertów muzyczno-wokalnych, w których wezmą udział najlepsze zespoły krakowskich zakładów pracy. Tak więc ciekawie słuchacze usłyszą zespół muzyczny fabryki „Solvay”, chór robotniczy fabryki „Suchard”, orkiestrę mandolin-

istów Garbarni nr. 1, czy np. chór rezerwistów Zw. Zaw. Odzieżowców i wiele innych. W pierwszym koncercie, który odbył się w dniu wczorajszym wzięło udział znana pianistka prof. Halina Czerna Stefańska, oraz uczniowie Państwowej Szkoły Umuzykalniającej pod kierownictwem prof. Stanisława Galasa. Program koncertów przewiduje utwory kompozytorów polskich i rosyjskich. Liczne recytacje tematyką swą wiążą się z uroczystymi dniami, jakie przeżywa cała Polska.

Studium literackie pracuje

Wykład Henryka Voglera o celach i funkcjach nowoczesnej krytyki literackiej zapoczątkował w ubiegłym tygodniu prace Studium Literackiego (klubu Młodych) przy Zw. Zaw. Literatów Polskich. Drugie kolejne zebranie Studium, w poniedziałek, wypełnił wieczór autorski Olgierda Terleckiego. Odczytane przez autora dwa opowiadania stały się przedmiotem ożywionej dyskusji.

Następne zebranie Studium odbędzie się w najbliższy poniedziałek, 20 bm. o godz. 18 w lokalu ZZLP (ul. Krupnicza 22).

Tylko... 3 złote

W okresie świąt Bożego Narodzenia i Nowego Roku istnieje zwyczaj przesyłania sobie wzajemnie życzeń. Przypomnieć zatem należy, że kartki pocztowe i bilety wizytowe, zawierające życzenia, pozdrowienia, lub podziękowania, wyrażone najwyżej w pięciu słowach, bez wliczania podpisu i daty, podlegają opłacie ulgowej, przewidzianej dla druków, tj. 3 zł.

Z sali sądowej

ZAMIAST PILNOWAC, KRADELI. Trzej strażnicy straży bezpieczeństwa „Obchód”, pilnując powierzzonego im opieki magazynu Centrali Przemysłu Skórzanego w Krakowie, ukradli 15 kg skóry Marian Dumka, zachęcony powodzeniem w pierwszej kradzieży, dwu następnych dokonał sam. Sąd Okręgowy w trybie doraźnym skazał Mariana Dumkę na 4 lata, Mieczysława Brzezińskiego na 5 lat, Stanisława Siwka na 3 lata więzienia.

i spawacze warsztatów portowych w Płazowie: Franciszek Pulnik, Józef Fotnal, Adam Chowaniec, Zdzisław Gruca i Józef Pawełek.

Na program artystyczny złożyły się tańce i koncert orkiestry Polskiego Radia pod dyr. J. Gerta, z występnymi chóru i solistów.

Z IMPREZ SPORTOWYCH

Kwotę pół miliona złotych, jako dochód z imprez sportowych (mecz bokserski Cracovia — Wisła oraz mecz piłkarski dwóch teamów) przekazano na budowę Wsólnego Domu Zjednoczonej Partii Klasy Robotniczej.

15 bm. o godz. 19 recital fortepianowy Reginy Smendzińskiej w auli Państw. Wojew. Szkoły Muzycznej ul. Basztowa 8. W programie utwory Bacha, Facha-Busoniego, Beethovena, Chopina i Scarlatti-Tausiga.

W dniu 15 bm. odbędzie się po godzinie przedstawienie „Królowej śniegu” dla dzieci członków partii robotniczych, zaś wieczorem uroczysta akademii w fabryce „Suchard” z częścią artystyczną w wykonaniu zespołu Teatru Młodego Widza.

Program uroczystości w dniach Kongresu Zjednoczeniowego

15 bm. o godz. 10 uroczysta akademii w sali kinoteatru „Świt”.

17 bm. o godz. 19 koncert Filharmonii w sali kinoteatru „Świt”.

18 bm. o godz. 18 w Domu Kultury Robotniczej, Rynek Gł. 26, koncert urządzony przez Średnią Szkołę Muzyczną.

20 bm. w Teatrze „Młodego Widza” odegrana będzie sztuka Katajewa: „Syn pułku”.

W dniach Kongresu Zjednoczeniowego odbędą się ponadto w teatrach i kinoteatrach krakowskich bezpłatne przedstawienia dla świata pracy.

Ceny maksymalne

Ceny maksymalne artykułów spożywczych pierwszej potrzeby zostały zatwierdzone przez Woj. Komisję Cennikową od 15 bm. na terenie całego województwa krakowskiego w wysokości dotychczas obowiązującej.

Równocześnie zatwierdzono detaliczną cenę maksymalną jaj konserwowanych w wysokości 20 złotych za sztukę.

Zatwierdzono również detaliczne ceny maksymalne ziemniaków: dla powiatu Biała Krakowska — 17 zł za 1 kg; na terenie m. Krakowa, Krupniczy i Zakopanego oraz powiatów: Kraków, Chrzanów, Olkusz, Wadowice, Żywiec — 15 zł za 1 kg; dla powiatów: Bochnia, Brzesko, Dąbrowa Tarnowska, Limanowa, Miechów, Mysłęcice, Nowy Sącz, N. Targ, Tarnów — 14 zł za 1 kg.

CZŁONKÓW ZWIĄZKU INWALIDÓW WOJENNYCH wraz z dziećmi, zaprasza Zarz. Koła Pow. Zw. I. W. RP dla upamiętnienia Kongresu Zjednoczeniowego na „Wieczorek Artystyczny” 16 bm. o godz. 17, Biskupa 18. W części oficjalnej odczyt mar M. Zgórzewskiego pt. „Historyczny Kongres”. Atrakcją programu obdarowane dzieci inwalidów podarunkami. Zaproszenia otrzymać można w sekretariacie związku od godz. 9—13.

SIWE WŁOSY

odzyskują naturalny kolor przez zastosowanie płynu o n

ODSIWIACZ HENNINA

Wyrób: Labor. „LANOVIT”. Warszawa, ul. Marszałkowska 72. Sprzedaż w drogeriach i perfumeryach.

0711k-2

Choinki od akademików

Zazieleniły się w poniedziałek place zapachniały żywicą i świeżym igliwem. Od wczesnych godzin rannych rozłożyły platformy choinki na punkty sprzedażne. Wśród drzewek, naturalnie tych sprzedawanych legalnie, nie pokąpiły w bramach, brak jodelek. W tym roku muszą nam jeszcze wystarczyć świerczki.

Na Rynek Główny, na Rynek Podgórskim, Nowym Kleparzu i na „przedpola” tandety ustawili się grupy z Koła Leśników studentów U. J., które —

na zasadzie umowy zawartej ze spółdzielnią „Las” — ma wyćwone prawo do sprzedaży drzewek pochodzących z lasów państwowych. Istnieją opór tego i stoiska prywatne — z choinkami z lasów samorządowych i prywatnych, ale tu ceny są „nicio” wyższe, a drzewka jak drzewka, nie różnią się niczym od tamtych.

Student-leśnicy, których stoiska wyróżniają się już z daleka od innych ogradzającym je drutem i tabliczkami „firmowymi”, zacierają zmierznięte czoła, stawiając kolnierze chudych akademickich palców, ale — nie tracą humoru. Jedyny to wierny druh-towarzysz, nieodstępujący nigdy studentki braci! A humor jest nieodzownym warunkiem dotrwania do końca. Po sześciu w każdym stoisku, aż do wieczora wigilijnego będą dzień i noc czuwać przy swoich drzewkach. (— Nic to — mówią, — przy latarni doskonale „wkuwa się” do egzaminu). Muszą ich sprzedać na zasadzie umowy minimum 8 tysięcy. Niemal! Ale wierzymy, że społeczeństwo krakowskie jak zawsze ofiarne, kiedy chodzi o „zaków”, poprze ich i tym razem.

Opłata dzienna sprzedających choinki akademików pomyślana została — jak wyjaśnia prezes Koła Leśników, Józef Michałek — jako pewnego rodzaju stypendium dla najdolniejszych i najbardziej potrzebujących studentów.

Długa lista nr 17

Za opilstwo zostali ukarani przez MO:

Jerzy Bobalski, Filipa 18; Julian Pietryka, Długa 80; Tadeusz Pionka, Brodla, pow. Chrzanów; Jan Stefanyszyn, Racawicka 12; Piotr Przymowski, Węgrce 39; Adam Kizak, Kromerowska 15; Karol Franczak, Michalska 6; Józef Gąsior, Zakrzów k. Wierzbki; Tadeusz Woźnica, Białopiękna 12; Bronisława Kołodziejczyk, Sudołska 35; Karolina Mirowska, Krowoderska 62; Janina Piecuch, Górka Narodowa 121; Tadeusz Kuś, Zielonka 13; Antoni Porębski, Włoczków 4; Aleksandra Zatońska, Złota 63; Jan Świdok, Ludwinowska 15; Janina Sember, Skawinska 13; Elżbieta Koperczyk, Szeroka 15; Edward Winkler, Radziwiłłowska 7; Józef Muzurk, Gumińska 8; Franciszek Dydzia, Krakowska 43; Władysław Wojtowicz, Szlak 17; Jan Szymański, Duga 15; Mieczysław Lenda, Brzesko, Kościuszki 45; Aleksander Piatek, Żulawskiego 5; Tadeusz Kusior, Zielonka 13; Stefan Chmura, Podchorążych 9; Franciszek Ziętara, Ojowska 126; Wincenty Guzik, Płuskińskiego 13; Józef Pachner, Bronowicka 10; Marian Cieślak, Droga nad Sudołem 43; Maria Tałkowska, Gdynia 5; Andrzej Panajew, Mazowiecka 12; Karol Głogczyński, Al. Słowackiego 54; Piotr Świeży, Krupnicza 18; Ryszard Gieł, Kątowa 9; Zdzisław Müller, Kątowa 9; Władysław Seweryn, Sudołska 25; Jan Kaczmarczyk, Sienkiewicza 6; Bronisława Kołodziejczyk, Sudołska 35.

ŁAŹNIA MIEJSKA OTWARTA.

Ze względu na konieczność przeprowadzenia remontu zamknięta była przez pewien okres czasu łaźnia miejska przy ul. Rejtana 4 w Podgórzu. Obecnie po odnowieniu lokalu łaźnia jest już czynna w poniedziałki od godz. 12—20, a w pozostałe dni tygodnia od godz. 9—20. Każdy może korzystać z kąpeli w łaźni po niskich cenach od 15—25 zł.

UNIWERSYTET IM. BOBROWICZA PRZY ZJED. ZYD. PARTII ROBOTN. „POALEJ-SYON” — w dniu otwarcia Kongresu Zjednoczeniowego (15 bm.) w sali im. Ringelbluma, Przemyska 3, godz. 19.30, wygłosił ob. Goldman referat n. t.: „Zjednoczenie polskiego ruchu robotniczego to droga do socjalizmu”.

NAJWAŻNIEJSZE AUDYCJE

na czwartek 16 grudnia

Godz. 5.20: Koncert poranny dla świata pracy. 8.00: Artykuł aktualny „Walczmy z gruźlicą” w opr. A. Świerczewskiej (Kr.). 14.15: Koncert życzliwych (Kr.). 14.45: „Kącik filmowy”, oprac. Goreckiego (Kr.). 15.30: Gwiedzia z dziećmi o robotniczej zgodzie. 17.20: Międzynarodowe pieśni rewolucyjne i pieśni masowe. 18.20: Recital: skrypcowy E. Umiskiej. 22.20: Poematy symfoniczne kompozytorów słowiańskich — Smetana, Bo odn. Moskowskie. Lądów. 23.30: Muzyka baletowa komp. słowiańskich.

tów. Resztę dochodu (niestety, zaciągniętego nielegalnymi opłatami skarbowymi) zamierza Koło obrócić na remont odzyskanego niedawno lokalu świetlicowego i na rozszerzenie biblioteki.

A więc kupujemy w stoiskach akademickich! Niech Koło Leśników sprzeda nie tylko minimalną umowną ilość 8 tys. drzewek, ale znacznie więcej! I — nie kupujemy jodelek, chrońmy je przed zniszczeniem!

(olj)

Komunikaty

DYŻUR LEKARZA-POŁOŻNIKA UBEZPIECZALNI SPÓŁ. dnia 15 grudnia — dr Jadwiga Czarnecka, Rynek Główny 7, m. 9, tel. 573-90.

We wszystkich innych nagłych zachorowaniach w nocy należy zwać lekarza dyżurnego Ubezpieczalni — telefon 570-70.

DYŻURY APTEK: Rynek Główny 45 plac Matejki 2, Karmelicka 9, Krowoderska 14, Stradom 2, Dietla 16, plac Zgody 16, 29 Listopada 17, Madalińskiego 7, Bronowice Małe — Wypaskiego 4.

ZEBRANIE KOŁA POLSKIEGO ZWIĄZKU B. WIGILIIOW POLIF. W KRAKOWIE — dla uczczenia święta Zjednoczenia Partii Robotniczych — odbędzie się dnia 15 bm. godz. 12, w salach „Pionki”, Basztowa 8.

ZRZESZENIE PRAWNIKÓW-DEMOKRATÓW ODDZ. W KRAKOWIE przypomina członkom, że zgromadzenie Koła i Oddziału odbędzie się 15 bm. godz. 19, w sali posiedzeń Sądu Najwyższego, Grodzka 52, II p., sala 72.

KRAK. KOŁO POL. LEK. TOW. RADIOLOGICZNEGO — NAUKOWE POSIEDZENIE z referatami: dr Dominika „Własności ocena rentgenogramu stomatologicznego”, dr Spetlowej „Niedrobnost kanału kręgowego w przegładowym obrazie radiologicznym”, dr Chudyska „Uchylkowość jamy gębowej” — odbędzie się 16 bm. godz. 19, Kopernika 48.

POLSKIE TOW. DERMATOLOGICZNE ODDZ. KRAK. — urzęduje dnia 16 bm. godz. 19.15 w sali wykład. Kliniki Dermat. U. J. Kopernika 17, zwyczajne posiedzenie naukowe.

ZEBRANIE LIGI KOBIET DZIELNICY V. odbędzie się 16 bm. godz. 18, Karmelicka 51. „Z PRZESZŁOŚCI LUDU ŁUŻYCKIEGO” odczyt na ten temat wygłosi doc. K. Piardzka dnia 16 bm. godz. 18, w Muż. Przemysł., Smoleńsk 9. Wstęp wolny.

KALENDARZYK IMPREZ

na środę 15 grudnia

TEATRY. Miejski im. J. Słowackiego — godz. 19: „Mieszczanie”. — Miejski Stary Teatr — duża sala godz. 19: „Wy spać pokój”; mała sala godz. 19.15: „Pan inspektor przyjeżdża”. — Teatr Rapsodyczny — godz. 19: „Eugeniusz Oniegin”. — Teatr Młodego Widza RPD (przedstawienia zamknięte z okazji Kongresu, passepoutu nieważne); godz. 15: „Królowa Śniegu”; godz. 20: „Syn Pułku” (dla wojska). — Teatr Łalki i Aktora „Groteska”. — „Cudowna lampa Aladyna” — godz. 17 dla dzieci, godz. 19.30 dla dorosłych.

KONCERT MUZYCZNO POPULARNY — w Domu Kultury Zw. Zaw. (Rynek Gł. 27) — godz. 18: Kapela ludowa pod kier. prof. M. Truś; chór dziecięcy pod kier. prof. Z. Weber; śpiew w wyk. G. Szarblewskiej, ucz. Państw. Szkoły Umuzyk.

WYSTAWY. Wystawa „Włosna Ludów” — w Muzeum Historycznym m. Krakowa, św. Jana 12 w godz. 10—14. — Polska Sztuka Cechowa — w Muzeum Narodowym, pl. Szczepański 19, w godz. 10—14.

KINA. Świt: „Słońce wschodzi”, Apolo: „Zygmont Kłowski”. Uciecha: „Tchórz”. Sztuka: „Młodzi idą”. Warszawa: „Bohaterowie pustyni”. Wanda: „Dzieci ulicy”. Wolność: „Chłopiec z przedmieścia”. Gdańsk: „Noc grudniowa”. — Początek seansów: Świt godz. 15.45, 18, 20.15; Sztuka 15.30, 17.30, 19.30; we wszystkich pozostałych kinach o godzinie 16, 18, 20.

DZIENNIK SPORTOWY

R. K. S. „Legia” cześci Kongres Zjednoczenia Partii Robotniczych

Dnia 12 bm. odbyła się Akademia członków RKS „Legia” poświęcona Kongresowi Zjednoczeniowemu Polskiej Klasy Robotniczej. Akademii zagaił tow. Statter, powołując do prezydium: tow. Króla (WPK), Dzierżę (OKZZ), kpt. Wrońskiego (WPSF), Kotarbę (MRKF i KOZPN). Referat na temat połączenia Partii wygłosił tow. Król, po czym przemawiali tow. Dzierża i kpt. Wroński. Następnie odbyła się część artystyczna: deklamacje i tańce wykonane przez członków klubu.

Sekcja kołarsko-turystyczna wręczyła zarządowi Klubu, w uznaniu owocnej pracy — artystycznie wykonany album, obrazujący szczegółowo osiągnięcia wyniki w 1948 r. Akademia zakończyła się odpowianiem „Międzynarodówki”.

SKS Społem urzęduje w środę 15 bm., z okazji Zjednoczenia Partii Robotniczych, spotkanie w piłę siatkową i koszykową. W siatkówce spotkają się Olsza—Społem, w koszykówce Cracovia—Spo em. Początek o godz. 17.30 w sali WKUF ul. Manifestu Lipcowego 27. Dochód na Wspólny Dom Partijny.

HOKEIŚCI WISŁY krakowskiej rozegrają w środę w Zakopanem spotkanie z Wisłą (Zak). Początek o godz. 17.

EKS BOKSERSKI MISTRZ POLSKI rozegra w Krakowie w sobotę 18 bm. spotkanie z Wisłą. Początek o godz. 19.30. Przedprzedaż biletów w firmie St. Voigt, ul. Floriańska 47.

Po mistrzostwach w gimnastyce

Poziom gimnastycznych mistrzostw Polski, które odbyły się w Krakowie w dniu 11 i 12 grudnia był dużo wyższy niż na ostatnich mistrzostwach czy nawet na eliminacjach do Balkaniady. Wyjazd naszych zawodników do Budapesztu i Pragi, wreszcie wizyta gimnastyków węgierskich w Warszawie, spełniły duże zadanie, co szczególnie uwydatniło się w ćwiczeniach własnego układu.

Gimnastyka jest sportem wymagającym od zawodnika dużo pracy i dlatego do wyników dochodzi się bardzo późno. Dlatego widzieliśmy przeważnie zawodników przedwojennych. Paweł Gaca, Szołarek, Kulig, Radojewski już przed wojną osiągnęli szczytowe wyniki, byli reprezentantami Polski, a w mistrzostwach wykazywali bardzo dobrą formę. Jedynym młodym, który dorównał poziomem i wolą zwycięstwa, starej generacji był Kucjas, zawodnik o doskonałych warunkach fizycznych.

Wykazał on przede wszystkim równość techniczną w sześcioboju. Z dalszych młodych zawodników wymienić należy Henryka Gacę, który w pierwszym dniu zawodów wycofał się, uważając, że został skrzywdzony przez sędziów. Niestety sport to nie tylko wysiłek mięśni, lecz przede wszystkim szlachetna walka, w której trzeba umieć przegrać, nie ma bowiem nic łatwiejszego jak pokryć własne niepowodzenie niesprawiedliwością sędziów. — Paul, Irlik, Witkowski wypadli przeciętnie. Najlepszym z nich okazał się Paul, lepszy na pewnych przyrządach od Irlika i Witkowskiego.

W ćwiczeniach obowiązkowych widać było bardzo dużą różnicę pomiędzy Pauliem i Irlikiem z jednej strony a pozostałymi zawodnikami, różnica w ćwiczeniach dowolnych nieco się zatarła. W ćwiczeniach dowolnych na uwagę zasługują: Szołarek — przerzut w przód nad drżkiem, w ćwiczeniach wolnych Ku-

cjasa — przerzut wolny w tył o prostym krzyżu, Szołarek na poręczach przerzut w przód, w skokach P. Gaca, Kucjas, Radojewski przeskok lotny.

U pań walka rozegrała się między bronią swego tytułu Rakoczową a Reindlową i Kurkową. Niespodziewanie już w pierwszym dniu wysunęła się Kurkowa, uzyskując przewagę w skokach. Wprawdzie Kurkowa wykonała skok najlepiej, jednak otrzymała notę zbyt wysoką 8,75. Rakoczowa nie była do zawodów przygotowana, przy czym momentami nerwy odmawiały jej posłuszeństwa, pokazała jednak klasę i swoją wyższość nad Reindlową. Ćwiczenia Rakoczowej są prawdziwą gimnastyką sportową, widać w nich piękno i estetykę, natomiast u Reindlowej górują elementy więcej akrobatyczne. Z pozostałych zawodniczek b. słabo jak na reprezentantkę Polski wypadła Dębicka, wprawdzie najlepsza z zawodniczek spoza Krakowa, jednak znacznie ustępująca najlepszym. Dużą poprawę formy wykazały Kanikowska i Nowińska.

Zawody odbywały się w miłej atmosferze i przy dobrej organizacji. Na starcie brak było znanych zawodników Betyny z Bydgoszczy i Kirgizkiego z Łodzi.

Dla uzupełnienia wyników podajemy mistrzów i wicemistrzów poszczególnych ćwiczeń. Konkurencje męskie: wolne P. Gaca 19,05, Kucjas 19,00; koń z łękami P. Gaca 18,45, Kulig 16,70; poręcze: Kulig 18,45, Gaca 18,20; kółka: Kucjas 18,30, Gaca 18,05; drążek: Szołarek 18,10, Kulig 17,35; skoki: P. Gaca 19,45, Kucjas 18,85.

Konkurencje żeńskie w ćwiczeniach wolnych: Rakoczowa 9,5 i Reindlowa 9,8; równoważnia: Reindl 19,15, Rakoczowa 19,10; poręcze: Rakoczowa 9,8 Reindl 9,65; kółka: Kurkowa 19,40, Rakoczowa 19,30; skoki: Kurkowa 17,70, Rakoczowa 13,60. (M. P.)

Zjazd kajakowców okręgu krakowskiego

W niedzielę 12 grudnia odbył się w Krakowie doroczny zjazd delegatów okręgu kajakowego.

krakowskiego PZK. Udział wzięli przedstawiciele 17 klubów i sekcji z Bielska, Chorzowa, Czechowic, Jarosławia, Katowic, Krakowa i Szczawnicy oraz delegatów WUKF i PZK. Przewodniczył prezes A. Grabek.

Po zreferowaniu sprawozdań z działalności przysiędli, kpt. sport. i kpt. tur. i udzieleniu absolutorium wybrano przez akłamację nowy zarząd: prezes — A. Grabek (PTK Kraków); I wicepr. — mgr A. Pilecki (TS Wąska Szczawnica); II wicepr. — Twardek (KK Czechowice); sekret. — N. Piebańczyk (PTK); skarbnik — Z. Olaszewski (Tramwaj); kpt. sport. — T. Pilecki (Tr); kpt. tur. — St. Faber (Tr); lekarz okręgu — dr Marian Pieczarkowski; członkowie zarządu: prof. dr J. Górski (AZS), J. Ratko (AZS), Półka (Hardo — Bielsk), inż. Kochanowski (Chorzowianka), Kom. rew. — prof. Biernacki (Chorzowianka), T. Przybyłki, M. Maronka.

Po omówieniu programu sportowego i turystycznego na rok przyszły, m. in. burza okoliczności przyjęto nast. rezolucję: „Delegaci klubów i sekcji kajakowych zebrani na walnym zjeździe delegatów okręgu kajak. PZK, z okazji Kongresu Zjednoczonego postawiają wniosek o podjęciu działań na rzecz sportu w Polsce, a szczególnie kultury fizycznej mas robotniczych”.

Teatr - Impresje artystyczne

Dziś i jutro
„MIESZCZANIE”
w Teatrze im. J. Słowackiego

w piątek
„CHORY Z UROJENIA” z A. Fertnerem
9922k

Miejski Stary Teatr
„WYSPA POKOJU”
z udziałem Kazimierza Szuberta

Godz. 19.15
„PAN INSPEKTOR PRZYSZŁEŁ”
9942k-2

Teatr Rapsodyczny
ul. Warszawska 5
Po raz 126-ty
dziś o godzinie 19-tej

„EUGENIUSZ ONIEGIN”
A. S. Puszkina
32120-2

ZGUBIONO świadectwo mistrzowskie egzaminu szkarskiego wydane przez Izbę Rzemieślniczą w Krakowie na nazwisko Matysia Franciszka, Rząka, pow. Kraków, 32333

ZGUBIONO dyplom położniczki wydany w Krakowie na nazwisko Dąbrowska Maria, Myszków, pow. Zawiercie, 32333

ZGUBIONO dyplom położniczki wydany w Krakowie na nazwisko Benderowa Marcjanna, Myszków, pow. Zawiercie, 32332

ZGUBIONO dowód ujawnienia AK, legitymację SD, legitymację Partyzancką na nazwisko Pietrzyk Franciszek Trojanowice, Kraków, 32078

ZGUBIONO legitymację urzędową wydaną przez Izbę Skarbową w Rzeszowie dla Piotra Alfreda, żony Władysława, 32081

ZGUBIONO kartę rejestracyjną wydaną przez RUK Miechów na nazwisko Nowak Edward, wieś Wasów, gm. Wierzbno, 32102

MAZUR Stanisław unieważnia zagnione świadectwo egzaminu dojrzałości Gimnazjum w Sanoku rok 1914, 2623a

OGŁOSZENIA do wszystkich gazet — bez kosztów pośrednictwa — „PAR” Rynek Główny 46, 9752k-27

KASY otwiera Szczurowski, Kraków-Podgórze — Dąbrowskiego i telefon 562-66, 31141-10

NAPRAWIA bez śladu uszkodzoną garderobę jedynie Tkalinia Sztuczna — Kraków, Stawowiska 22, 31580-3

PRZYJMĘ w komisję wszelkie maszyny do pisania, liczenia oraz do zrycia. K. firma, ul. Kamieńskiego 30, 543-98, 31640-13

FOTO-MECHANIK, uprawniony specjalista, naprawia precyzyjnie aparaty fotograficzne wszelkiego rodzaju. Kraków, św. Marka 25, 31706-2

NAPRAWY zegarków, budzików, biżuterii złotej wykonuje najtaniej — Gajewski, Kraków, ul. Starowisła 26, 31986-7

ZŁOTE obrączki, sygnety, pierścionki naprawy wykonuje jubiler Kowalski, Kraków, Grodzka 2, ofcyna, I piętro, 32000-12

FARBujemy włosy — najlepsze farby, Kraków, RYNEK Główny 33, 31979

RESTAURACJA dobrze prosperująca przyjmuje wspólne albo dzierżawę. Oferty: Dziennik Polski „Nr. 32064”

OB. Mgr. Maria Einhorn, ur. w 1915 r. w Gorlicach córka Józefa i Racheli z d. Tenenbaum uzyskała w Urzędzie Wojewódzkim Krakowskim zezwolenie na zmianę nazwiska na EINHORN SULOWSKA, 32063

PRZEPISYWANIE na maszynie Floriańska 55 — obek BRAMY Floriańskiej, 9946k-4

MIESOWICZ Jan — ZEGARMISTRZ i wowski poleca się. Kraków, Starowisła 21, 32064

OB. Zygmunt Stanisław KKK ur. w 1922 r. w Białymostku, syn Franciszka i Zosi z d. Kramarz uzyskał w Urzędzie Wojewódzkim Krakowskim zezwolenie na zmianę nazwiska na KLAN-SK, 32101

ZBAREK naprawi dobrze — szybko, FACHOWIEC, Kraków, Grodzka 60, 9946k-3

Weine posady

INSTYTUT naukowy poszukuje zaraz kwalifikowanego księgowego z praktyką, do kosztów własnych z arkuszem rozliczeniowym. Warunki do omówienia. Zgłoszenia: Instytut Odlewnictwa, Kraków, Borek Fałcki, Główna 152. Wydział Personalny, 31796-3

CHŁOPIEC sierota potrzebny do handlu z całym utrzymaniem. Zgłoszenia z życiorysem. Dziennik Polski, Rzeszów, 9951k-3

STOLARZA maszynowego — energicznego fachowca — przyjmie natychmiast. Oferty z podaniem kwalifikacji i warunków kierować Dziennik Polski „Nr. 32043”, 32043-2

NAUCZYCIELA do przyrody, fizyki i chemii poszukuje. Dyrekcja Prywatnego Gimnazjum i Liceum w Księżym Wielkim. Warunki pracy do omówienia. 32103

SŁUŻĄCA samodzielna z poleceniem potrzebna. Kraków, Batorego 11/8, 32086

POTRZEBNA inteligentna gospośka do prowadzenia gospodarstwa domowego samodzielnie. Zgłoszenia z fotografią do „PAR” Kraków, Rynek Główny 46, pod „Inżynier”, 9956k

PANNA do dwójki dzieci poszukiwana. Rzeszów, Kilińskiego 6, Jakicka, 32082-2

POSZUKUJE chłopca energicznego do pomocy w restauracji na wsi. Oferty Dziennik Polski „Nr. 32059”, 32059-2

POSZUKUJE fachowca do samodzielnego prowadzenia restauracji na wsi. Oferty — Dziennik Polski „Nr. 32057”, 32057-2

Posad poszukują

POMOCNIK krawiecki poszukuje pracy. Zgłoszenia Dziennik Polski „Nr. 32077”, 32077-2

PRZYJMUJE bieliznę do naprawy oraz chodzą naprawiać po domach. Dziennik Polski „Nr. 32100”, 32100-2

KOSZTORYSTA budowlany, uprawniony kierownik budowy poszukuje stałej pracy. Oferty „PAR” Kraków, Rynek Główny 46 pod „Kosztorys”, 9967k-2

FRYZJERKA poszukuje pracy lub też wypomóżki. Oferty Dziennik Polski „Nr. 32065”, 32065-2

UKOŃCZONA Snopkowniczka szuka pracy w Krakowie — znajomość towaroznawstwa, szkolnictwa. Dziennik Polski „Nr. 32334”, 32334-2

FRYZJER męski przyjmie pracę zaraz. Tenczynek, Pester-Restaurant, 32067

RUTYNOWANA siła biurowa korespondencja, buchalteria, maszynopismo, stenografia, niemiecki, długoletnia praktyka przyjmie pracę ewent. na godziny od 1 stycznia. Dziennik Polski „Nr. 32074”, 32074-2

KRAWIEC poszukuje pracy. Zgłoszenia Dziennik Polski „Nr. 32076”, 32076-2

GALWANOTECHNICZNY fachowiec przyjmie pracę. Zgłoszenia „WSPOLNOTA”, Plac Wszystkich Świętych 8 pod „Kwalifikacje”, 32301-2

NAJWYŻSZA cenę za radioaparat, lampę płci „Radio-la” Kraków, Wielopole 22, 32008-3

MASZYNY stolarskie w bardzo dobrym stanie kupię — natychmiast. Oferty szczegółowe z uwzględnieniem ceny proszę kierować — Dziennik Polski „Nr. 32044”, 32044-2

KUPIĘ dom 1-2 rodzinny. Zgłoszenia Dziennik Polski „Nr. 31755”, 31755-2

NAJWYŻSZA cenę za radioaparat, lampę płci „Radio-la” Kraków, Wielopole 22, 32008-3

MASZYNY stolarskie w bardzo dobrym stanie kupię — natychmiast. Oferty szczegółowe z uwzględnieniem ceny proszę kierować — Dziennik Polski „Nr. 32044”, 32044-2

KUPIĘ dom 1-2 rodzinny. Zgłoszenia Dziennik Polski „Nr. 31755”, 31755-2

NAJWYŻSZA cenę za radioaparat, lampę płci „Radio-la” Kraków, Wielopole 22, 32008-3

MASZYNY stolarskie w bardzo dobrym stanie kupię — natychmiast. Oferty szczegółowe z uwzględnieniem ceny proszę kierować — Dziennik Polski „Nr. 32044”, 32044-2

KUPIĘ dom 1-2 rodzinny. Zgłoszenia Dziennik Polski „Nr. 31755”, 31755-2

NAJWYŻSZA cenę za radioaparat, lampę płci „Radio-la” Kraków, Wielopole 22, 32008-3

MASZYNY stolarskie w bardzo dobrym stanie kupię — natychmiast. Oferty szczegółowe z uwzględnieniem ceny proszę kierować — Dziennik Polski „Nr. 32044”, 32044-2

KUPIĘ dom 1-2 rodzinny. Zgłoszenia Dziennik Polski „Nr. 31755”, 31755-2

NAJWYŻSZA cenę za radioaparat, lampę płci „Radio-la” Kraków, Wielopole 22, 32008-3

MASZYNY stolarskie w bardzo dobrym stanie kupię — natychmiast. Oferty szczegółowe z uwzględnieniem ceny proszę kierować — Dziennik Polski „Nr. 32044”, 32044-2

KUPIĘ dom 1-2 rodzinny. Zgłoszenia Dziennik Polski „Nr. 31755”, 31755-2

NAJWYŻSZA cenę za radioaparat, lampę płci „Radio-la” Kraków, Wielopole 22, 32008-3

MASZYNY stolarskie w bardzo dobrym stanie kupię — natychmiast. Oferty szczegółowe z uwzględnieniem ceny proszę kierować — Dziennik Polski „Nr. 32044”, 32044-2

KUPIĘ dom 1-2 rodzinny. Zgłoszenia Dziennik Polski „Nr. 31755”, 31755-2

NAJWYŻSZA cenę za radioaparat, lampę płci „Radio-la” Kraków, Wielopole 22, 32008-3

MASZYNY stolarskie w bardzo dobrym stanie kupię — natychmiast. Oferty szczegółowe z uwzględnieniem ceny proszę kierować — Dziennik Polski „Nr. 32044”, 32044-2

KUPIĘ dom 1-2 rodzinny. Zgłoszenia Dziennik Polski „Nr. 31755”, 31755-2

NAJWYŻSZA cenę za radioaparat, lampę płci „Radio-la” Kraków, Wielopole 22, 32008-3

MASZYNY stolarskie w bardzo dobrym stanie kupię — natychmiast. Oferty szczegółowe z uwzględnieniem ceny proszę kierować — Dziennik Polski „Nr. 32044”, 32044-2

KUPIĘ dom 1-2 rodzinny. Zgłoszenia Dziennik Polski „Nr. 31755”, 31755-2

NAJWYŻSZA cenę za radioaparat, lampę płci „Radio-la” Kraków, Wielopole 22, 32008-3

MASZYNY stolarskie w bardzo dobrym stanie kupię — natychmiast. Oferty szczegółowe z uwzględnieniem ceny proszę kierować — Dziennik Polski „Nr. 32044”, 32044-2

KUPIĘ dom 1-2 rodzinny. Zgłoszenia Dziennik Polski „Nr. 31755”, 31755-2

NAJWYŻSZA cenę za radioaparat, lampę płci „Radio-la” Kraków, Wielopole 22, 32008-3

MASZYNY stolarskie w bardzo dobrym stanie kupię — natychmiast. Oferty szczegółowe z uwzględnieniem ceny proszę kierować — Dziennik Polski „Nr. 32044”, 32044-2

MAGIEL o napędzie elektrycznym, nowoczesny, w dobrym stanie kupię. Zgłoszenia Dziennik Polski „Nr. 32056”, 32056-2

MASZYNY do szycia kupujemy. Dom Handlowy, Kraków, Floriańska 9, 32319-2

KUPIĘ nowoczesne urządzenie restauracyjne, krzesła, stoliki, kredens. Oferty — Dziennik Polski „Nr. 32058”, 32058-2

MOTOCYKL nowy lub mało używany kupię. Zgłoszenia Dziennik Polski „Nr. 32346”, 32346-2

KUPIĘ okazjonalnie nowoczesny gabinet męski. Kraków, tel. 564-80, 32335

REPATRIANT kupi od właściciela willę, dom parterowy w ładnej dzielnicy. Zgłoszenia Dziennik Polski „Nr. 32083”, 32083-2

KUPIĘ motocykl 125-350 bardzo dobry stan, najchętniej DKW. Zgłoszenia Dziennik Polski „Nr. 32085”, 32085-2

SPRZEDAJĘ tanio nowoczesne maszyny do pisania, liczenia, szycia i inne. „Skład Maszyn” Kraków, Krzyża 7, tel. 539-30, 31704-10

JADALNIE dębowa, kredens, pomocnik, okrągły stół rozsuwany 6 krzeseł — całość 45.000. ROZNE meble używane poleca okazjonalnie Hala Meblowa, Kraków, Grodzka 59, 31778-2

FUTRO penskie, duże, piękne okazjonalnie sprzedam. Floriańska 51, m. 3, 31785-2

SPOIWO do rądzien większą ilość sprzedam. Zgłoszenia Dziennik Polski „Nr. 32323”, 32323-3

OKAZJAI! Tapczan dwuosobowy, piękny, otomane, 6 materacy włóśniennych sprzedam — Kraków, Krakowska 46/5, 31261-15

SPRZEDAJĘ tanio nowoczesne maszyny do pisania, liczenia, szycia i inne. „Skład Maszyn” Kraków, Krzyża 7, tel. 539-30, 31704-10

JADALNIE dębowa, kredens, pomocnik, okrągły stół rozsuwany 6 krzeseł — całość 45.000. ROZNE meble używane poleca okazjonalnie Hala Meblowa, Kraków, Grodzka 59, 31778-2

FUTRO penskie, duże, piękne okazjonalnie sprzedam. Floriańska 51, m. 3, 31785-2

SPOIWO do rądzien większą ilość sprzedam. Zgłoszenia Dziennik Polski „Nr. 32323”, 32323-3

OKAZJAI! Tapczan dwuosobowy, piękny, otomane, 6 materacy włóśniennych sprzedam — Kraków, Krakowska 46/5, 31261-15

SPRZEDAJĘ tanio nowoczesne maszyny do pisania, liczenia, szycia i inne. „Skład Maszyn” Kraków, Krzyża 7, tel. 539-30, 31704-10

JADALNIE dębowa, kredens, pomocnik, okrągły stół rozsuwany 6 krzeseł — całość 45.000. ROZNE meble używane poleca okazjonalnie Hala Meblowa, Kraków, Grodzka 59, 31778-2

FUTRO penskie, duże, piękne okazjonalnie sprzedam. Floriańska 51, m. 3, 31785-2

SPOIWO do rądzien większą ilość sprzedam. Zgłoszenia Dziennik Polski „Nr. 32323”, 32323-3

OKAZJAI! Tapczan dwuosobowy, piękny, otomane, 6 materacy włóśniennych sprzedam — Kraków, Krakowska 46/5, 31261-15

SPRZEDAJĘ tanio nowoczesne maszyny do pisania, liczenia, szycia i inne. „Skład Maszyn” Kraków, Krzyża 7, tel. 539-30, 31704-10

JADALNIE dębowa, kredens, pomocnik, okrągły stół rozsuwany 6 krzeseł — całość 45.000. ROZNE meble używane poleca okazjonalnie Hala Meblowa, Kraków, Grodzka 59, 31778-2

FUTRO penskie, duże, piękne okazjonalnie sprzedam. Floriańska 51, m. 3, 31785-2

SPOIWO do rądzien większą ilość sprzedam. Zgłoszenia Dziennik Polski „Nr. 32323”, 32323-3

OKAZJAI! Tapczan dwuosobowy, piękny, otomane, 6 materacy włóśniennych sprzedam — Kraków, Krakowska 46/5, 31261-15

SPRZEDAJĘ tanio nowoczesne maszyny do pisania, liczenia, szycia i inne. „Skład Maszyn” Kraków, Krzyża 7, tel. 539-30, 31704-10

JADALNIE dębowa, kredens, pomocnik, okrągły stół rozsuwany 6 krzeseł — całość 45.000. ROZNE meble używane poleca okazjonalnie Hala Meblowa, Kraków, Grodzka 59, 31778-2

FUTRO penskie, duże, piękne okazjonalnie sprzedam. Floriańska 51, m. 3, 31785-2

SPOIWO do rądzien większą ilość sprzedam. Zgłoszenia Dziennik Polski „Nr. 32323”, 32323-3

OKAZJAI! Tapczan dwuosobowy, piękny, otomane, 6 materacy włóśniennych sprzedam — Kraków, Krakowska 46/5, 31261-15

SPRZEDAJĘ tanio nowoczesne maszyny do pisania, liczenia, szycia i inne. „Skład Maszyn” Kraków, Krzyża 7, tel. 539-30, 31704-10

JADALNIE dębowa, kredens, pomocnik, okrągły stół rozsuwany 6 krzeseł — całość 45.000. ROZNE meble używane poleca okazjonalnie Hala Meblowa, Kraków, Grodzka 59, 31778-2

FUTRO penskie, duże, piękne okazjonalnie sprzedam. Floriańska 51, m. 3, 31785-2

SPOIWO do rądzien większą ilość sprzedam. Zgłoszenia Dziennik Polski „Nr. 32323”, 32323-3

OKAZJAI! Tapczan dwuosobowy, piękny, otomane, 6 materacy włóśniennych sprzedam — Kraków, Krakowska 46/5, 31261-15

SPRZEDAJĘ tanio nowoczesne maszyny do pisania, liczenia, szycia i inne. „Skład Maszyn” Kraków, Krzyża 7, tel. 539-30, 31704-10

JADALNIE dębowa, kredens, pomocnik, okrągły stół rozsuwany 6 krzeseł — całość 45.000. ROZNE meble używane poleca okazjonalnie Hala Meblowa, Kraków, Grodzka 59, 31778-2

FUTRO penskie, duże, piękne okazjonalnie sprzedam. Floriańska 51, m. 3, 31785-2

SZCZĘŚLIWE obrączki złote, srebrne — dubie w dużym wyborze — najtaniej poleca Gajewski, Kraków, Starowisła 28, 31985-4

OKAZJAI! korek i kg. 1058 oraz większą partię podkówek poleca Pałczewski, Kraków, Długa 67, telef. 545-71, 32324-5

PIANINO Förstera koncertowe, fortepiany — pianina tanio poleca Świątek, Kraków, Starowisła 12, 32104-2

PIANINO sprzedam — ul. SZCZEPAŃSKA 2/9. Ofcyna prawa, 32106-2

PIANINO PANCERNE, krzyżowe sprzedam. Starowisła 75/2, 32107-3

SKLEP obuwniczy za

Tulaczka skarbów narodowych

Szczербieć za oceanem

Zakopane, w grudniu.

Sprawa zwrotu wawelskich arrasów, które utknęły w lochach klasztorów i efasów bankowych Kanady, poruszyła opinię publiczną, wywołując falę protestów przeciw bezprawnemu zatrzymaniu skarbów naszej kultury narodowej. Oprócz 132 arrasów, w Kanadzie znajduje się królewski skarbiec wawelski, zawierający bezcenne pamiątki narodowe.

Nasz wysłannik odszukał dr. Stanisława Świerż-Zaleskiego, byłego kustosa zbiorów wawelskich, który we wrześniu 1939 r. wywioził z kraju arras i skarbiec i przez 9 lat strzegł tego dobra na obcych ziemiach. Dr. Świerż-Zaleski powrócił niedawno do kraju; jego relacje o losach arrasów i skarbcia zasługują na specjalną uwagę. Jest to jedyny człowiek, który na pamięć zna zawartość królewskiego skarbcia, przechowywanego obecnie w safechach „Bank of Montreal” w Ottawie.

Dr Świerż-Zaleski opowiada wolno i z przerwami. Często przynika oczy, na jego czole pojawiają się zmarszczki. Widać, że przeżywa jeszcze raz tulaczkę 27 metalowych skrzyń, których wieka zamknięte najcenniejsze pamiątki naszego narodu. Ze smutnym uśmiechem człowieka, który zaznał gorzkiej emigracji, dr Świerż-Zaleski mówi o kolejach losu narodowego skarbu i o swoim losie, związanym nierozłącznie z losem skarbcia i arrasów, które zostały za oceanem.

Cóż tam poza arrasami pozostało? W miarę jak z ust dr Świerż-Zaleskiego padają nazwy przedmiotów, ogarnia zdumienie, że dotychczas tak mało uwagi poświęciliśmy sprawie odzyskania pamiątek narodowych, że tak nieśmiało dopominamy się o zwrot przedmiotów, które są bezsporną własnością narodu i częścią naszej historii.

Z Bordeaux — wspomina dr Świerż-Zaleski — wypłynęliśmy na polskim okręcie „Robur” już po zawieszeniu broni w Francji. Na okręcie znalazło się 27 skrzyń a więc wszystkie, które wywoziliśmy z kraju. Dzieliły z nami ciężki los klęsk i tulaczki.

Niemal po odbiciu od brzegów okręt zaczął napastować niemieckie samoloty. Bomby siały spustoszenie. I wówczas, aby uchronić to, co wydawało mi się najdroższą naszą pamiątką, otworzyłem skrzynie i wyjąłem miecz koronacyjny królów polskich, t. zw. Szczербieć Chrobrego. Miałem go przy sobie, spałem z nim, łudząc się, że gdy okręt pójdzie na dno, może uda mi się bodaj miecz uratować. Los okazał się łaskawy. Dopłynęliśmy jakoś do brzegów Anglii.

Teraz Szczербieć Chrobrego spoczywa w podziemiach „Bank of Montreal” w Kanadzie.

Dr Świerż-Zaleski wylicza inne pamiątki: kilkanaście chorągwi, wśród nich chorągiew, zdobyta przez Sobieskiego pod Wiedniem, chorągiew Konfederacji Krakowskiej z czasów Jana Kazimierza, wielka chorągiew Gdańska z XVII w., chorągiew hetmana Rzewuskiego, chorągiew polskie z czasów Sasów z herbami sasko-polskimi, płaszcz orderu Św. Ducha, okładowany Sobieskiemu przez Ludwika XIV.

Oprócz tych pamiątek, za oceanem znajduje się najpiękniejszy zbiór zbroi husarskich i saracenskich, maski turniejowe, złożone polskie hełmy z XVI w., wspinał się rządy zdobione drogimi kamieniami, zdobyte pod Wiedniem, buławy i bzdury wydane turkuskami, pamiątki z Zamku Warszawskiego, berło z akwamaryną Stanisława Augusta, miecz do pasowania rycerzy, łańcuch orderu Orła Białego i wiele innych drogieńszych przedmiotów, jak naczynia złote, dary sułtanów tureckich dla królów i posłów polskich oraz najcenniejsze zbiory oręża i zbroi.

Poza tymi pamiątkami, przedmiotem intryg i targów stały się unikatowe światowej sławy, jak Psalterz Floriański z XIV w., modlitewnik Anastazji z X w., biblia Gutenberg, Kazania Świętokrzyskie i wiele innych przedmiotów, drogich narodowi polskiemu.

Cóż zrobić aby te narodowe skarby odzyskać?

Dr Świerż-Zaleski smutnie kiwa głową. Nie przypuszczał, że te cenne pamiątki, które zdołał wyrwać z zamętu wojny w Polsce z pola klęsk we Francji, zniknęły na lotni Anglii — stąd przedmiotem groźniejszych od bomb, przedmiotem ataków politycznej intrygi i ludzkiej chciwości.

Przez 9 lat dr Świerż-Zaleski

kraju, aby kołatać u drzwi urzędów, aby poruszyć opinię publiczną, aby nie tylko on i nasi dyplomaci, lecz aby cały naród zaczął się domagać zwrotu swojej własności, zwrotu żywej części swojej historii.

Cóż zrobić, aby odzyskać te skarby naszego narodu! — powtarzam pytanie.

Kiedyś — wspomina dr Świerż-Zaleski — w Kanadzie odwiedziłem mnie dziennikarze. Pokazałem im księgę z reprodukcjami zbiorów Zamku Wawelskiego i Katedry. Dziennikarze obejrżeli ją z zainteresowaniem i — nazajutrz w pismach kanadyjskich pojawiły się reprodukcje Relikwiarza św. Stanisława i ornatu z Katedry Wawelskiej na dowód, że zbory wawelskie są zbiorem przedmiotów kultury religijnej, a więc są własnością Kościoła. Było to niezgodne z prawdą, gdyż ani relikwiarza, ani ornatu w zbiorach nie było. Wrócili one

na swoje miejsce, rewindykowane z Niemiec.

Aby zdementować kłamliwe wersje, które odpowiednio urabiają oświecone kanadyjskie, może by nasze władze kościelne wypowiedziały się, że w zbiorach wawelskich, poza kilkoma, nie ma przedmiotów kultury religijnej, lecz, że ten zbiór jest zbiorem najcenniejszych narodowych pamiątek, że to część naszych dzieł.

Cóż zrobić? Depominąć się stale, walczyć, wyjawiać wobec świata prawdę o naszych pamiątkach, które nie wracają do kraju z powodu intryg i gier politycznych.

Stawiać sprawę jasno — pamiątki są własnością narodu, a nie kilku ludzi, którzy nimi frymarchą.

Szczербieć Chrobrego stał się za oceanem obiektem targów. Te targi obrażają uczucia naszego narodu.

LEO PETTI

Politechnika Warszawska — dar Kongresu dla młodzieży

Z wielkiego, jasnego hallu schody prowadzą w dół — na salę. Pachnie świeżą farbą. Wszystko jest świeżo odbudowane, odmalowane, otynkowane.

Zatrzymujemy się na schodach. Pod nami sala. Wielki pięciobok posadzki przecinają czerwone chodniki. Rzędy brązowych krzeseł skupiają się coraz bardziej, formując ciemną plamę audytorium. Gorączkowo krzątają się ludzie. Jest ciepło, bardzo ciepło. I jest atmosfera ostatnich poścignięć, atmosfera ostatnich mi-

tynkowanej i wysuszonej sali. Symbol? Jeśli kto woli, jest to symbol.

Potem wchodzimy w górę. Trzy piętra. Z każdego piętra wstępują rozpierzchłe się widoki na olbrzymią aulę. Trzypiętrowa sala, stara sala Politechniki, ale jakżeż odnowiona, znów służąc będzie nauce, narodowi, Polsce.

Wzdłuż korytarzy — pomieszczenia 80 pokoi i sal wykładowych. Czyż może być większy jakikolwiek dar niż to, co robotnicy Warszawy

robot olejnych. Szmat pracy! I jeszcze jedno: nie tylko tempo i rozmiar. Tu w tej sali widać i ten czynnik, którego nie zmierzysz metrami kwadratowymi, robot olejnych czy kubaturą gmachu. Widać entuzjazm pracy, zrodzony z poczucia tego, iż z tej sali partię robotniczą wyjdą zjednoczone, iż tu nastąpi wielki akt, który zakończy półwiekowe rozbiły. Widać entuzjazm obywatela, który wie, że wmontowane tu głosniki po raz pierwszy obwieszczą nowe, przełomowe w życiu narodu perspektywy rozwoju gospodarczego, że w tej sali nakreślona będzie droga do socjalizmu, droga do dobrobytu i ustroju sprawiedliwej społeczności.

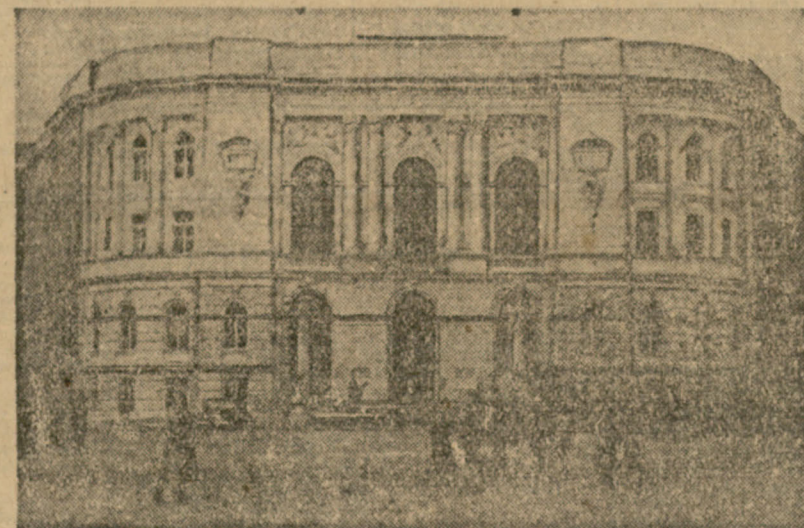
Czy dziwić się temu, że inżynier Włodarski nie oduczał prawie roboty? Czy dziwić się ofiarnej postawie inż. Zakrzewskiego, Daikowskiego i najlepszych elektrotechników — Skwary, Zielińskiego, Tarczyńskiego?

Człowiek, który wraz ze mną opuszcza Politechnikę. Stary działacz robotniczy długo milczy. Potem powiada:

— Sale... ile to człowiek sal w życiu widział. Sale, pokoje... nawet te całkiem małe — cele. Wszystkie te sale widziały nasze rozbiły. Ta jedna — sala Politechniki Warszawskiej — po raz pierwszy zobaczy zjednoczonych robotników Polski.

Pierwszymi przedownikami pracy Służby Zdrowia są w Warszawie: Jan Zieniewicz — magazynier, Jan Wojtas — robotnik, Eustachy Kieński — robotnik, Anna Walińska — sanitariuszka i Janina Ostrowska — krawcowa szpitalna. — Od Nowego Roku współzawodnictwo pracy wprowadzone zostanie we wszystkich zakładach i instytucjach Służby Zdrowia.

Znany przedownik pracy Stocznicy Gdańskiej, Stanisław Soldek, który dał nazwę pierwszemu stakowi zburzonemu na stoczni polskiej, włączony został do grona członków MRN w Gdańsku.



W tym gmachu zbiera się Kongres. Fot. A. Nowosiński

nut przed wykończeniem wielkiej pracy: robotnicy Warszawy zdołali odbudować gmach Politechniki Warszawskiej na czas — dla Kongresu Zjednoczeniowego i dla wielkich rzesz młodzieży, która tu będzie studiować.

Zatrzymujemy się na schodach, prowadzących z hallu do sali.

— Marsz ku socjalizmowi? — mówi mój towarzysz. — Tak, ale marsz ku socjalizmowi prowadzi poprzez zjednoczenie partii robotniczych. Poprzez tę salę. I te schody.

W sali ktoś w tej chwili zapewne stuka młotkiem. Ludzie biegają, mówią, przesuwają ciężkie przedmioty. Trudno zdać sobie z tego sprawę, wszystko bowiem pokrywa szum wielkich wentylatorów. Jest bowiem ciepło, i bardzo szumno. Trzeba ogrzać około 45 000 m³ gmachu i trzeba suseć 4 000 m³ robót olejnych, 23 000 m³ robót klejowo-wapiennych. I tynki wewnętrzne, zwykłe, ozdobne... wszystko to świeże, pachnące farbą.

— W tej sali jest najlepsza atmosfera dla Kongresu — powiada ktoś. Zapach farby i świeżego tynku zrosił się z naszą rzeczywistością, jak i nasz radośny zwycięstwa w pracy.

— Symbol? Nie rzucajmy symboli. Główną w tej wielkiej sali i szumie pracy Ale jest istotnie racja w tym, że Kongres który poprzedzi wielki zryw na fabrykach, w kopalniach, w budownictwie, zbierze się w tej pachnącej farbą świeżo o-

złożyli młodzieży: Politechnika odbudowana już dziś a nie we wrześniu 1949 r.!

W ciągu niespełna miesiąca dokonano tego, co według planu Komitetu Odbudowy Politechniki wymagało rocznej pracy. A więc remonty, wywóz gruzu, instalacja, światło, woda, centralne ogrzewanie.

Centralne ogrzewanie wykonano... w ciągu 10 dni! — opowiada ktoś spośród kierowników budowy — wszelkie rekordy pobito. Zmontowano trzy kotły o ogólnej powierzchni ogrzewalnej 123 m². I nagrzewniki.

Naprawdę, trudno mi wszystko zapamiętać. Zresztą nie wszystkie terminy rozumiemy. Ale widzieliśmy olbrzymią salę, największą w Warszawie, czujemy ciepło. Centralne ogrzewanie działa. W ciągu 10 dni! Inżynierom i robotnikom przede wszystkim ob. ob. Chanachowiczowi, Kamlerowi, Błażkiewiczowi, Majewskiemu i Dudkowi należy się pełne uznanie. I wdzięczność tych rzesz młodzieżowych, które korzystając będą z gmachu. I murarzom Zielińskiemu, Władernemu, Mazankowi, pomocnikom Fidorczykowi, Welczkowi, Motocyklistom i wielu, wielu innym...

O pracy malarzy... ob. ob. Kolbusz, Kopezyński, Rokicki i wielu innych mogliby dużo opowiedzieć. Nie mają czasu, ale tempo i rozmiar prac łatwo sobie wyobrazić. 4 000 m³

Czytając — budujemy

„Czytanie tworzy pełnego człowieka” — powiedział Bacon z Verulam, a że dzisiaj w naszych planach odbudowy wychowanie nowego, pełnowartościowego obywatela wysuwa się jako zagadnienie naczelné, sprawy czytelnictwa nabierają szczególnej wagi.

Ustrój kapitalistyczny dawał dla mas odpady ze stołu kultury: dziełciogromowe „czerwoniaki”, książeczki odpustowe o pięknej Magelonie i cierpliwej Gryzeldzie, szmatławo wydane pięćdziesięciogrosowe zeszyty z idiotycznymi powieściami. Ustrój socjalistyczny wychodzi z założenia, że tylko rzeczy najlepsze są dla nas dość dobre. Musi on dać narastającemu z dnia na dzień rzeszom nowych czytelników książkę najlepszą, najwartościowszą i — najtańszą; musi się postarać, aby te wartości, które dotąd były dostępne tylko uprzywilejowanym czytelnikom przedwojennych dziesięcioleci, stawały się udziałem setek tysięcy i milionów.

Dowodem wagi, jaką przywiązuje się do uprzywilejowania masom książki jest opracowanie Państwowego Planu Wydawniczego na r. 1949 i włączenie go do ogólnonarodowego planu gospodarczego, oraz działalność specjalnie powołanego Komitetu Upowszechnienia Książki.

Akcja Biblioteki Prenumeratorów „Dziennika Polskiego” jest dalszym etapem pracy na tym samym odcinku. Jej działalność nie będzie dublowaniem istniejących już Klubów Literackich. Te dają same nowości, niedostępne poza Klubem na rynku księgarskim — Biblioteka Prenumeratorów obejmuje także wznowienia i nabywanie jej wydawnictw nie będzie ograniczone wyłącznie do członków. Dzięki wielkim nakładom ceny będzie można skalkulować wyjątkowo nisko, zapewniając równocześnie książkom estetyczną szatę graficzną. Dwa „Kluby Literackie”, seria Komitetu Upowszechnienia Książki i Biblioteka Prenumeratorów dzięki harmonijnej współpracy zapewnią zaspokojenie potrzeb wszystkich czytelników, dając bogatą możliwość wyboru: nowości lub literatury dawnej, wydania nieco droższego i piękniejszego lub tańszego.

W poczuciu ciężkiej na niej odpowiedzialności wybrała Redakcja Biblioteki Prenumeratorów — jak o tym świadczy lista pierwszych 12 tomów — książki, które spełniać będą podstawowe zadanie literatury: bawić i przynosić pożytek. A cena tomów jest tak niska, że czytanie będzie chyba teraz w Polsce najtańszą z rozrywek.

Ale nie będzie to tylko rozrywka, lecz również swego rodzaju praca: budowanie nowego człowieka. Każda idąca w masę dobra książka jest cegiełką do tej budowy, przyczyniając się do tego, aby w wielkim, pięknym gmachu nowej Polski, jaki wznosimy, mieszkali nowi, piękni i dobrzy ludzie.

Aby otrzymać „Bibliotekę w prenumeracie”, należy wybrać z podanego w deklaracji spisu najmniej sześć książek, za które należyność opłaca się w terminach i ratach dowolnych, nie mniejszych jednak, niż 100 złotych co dwa tygodnie i nie później niż do dnia 10 każdego miesiąca, w którym ukaże się książka zamówiona. Wpłacać należy na konto PKO Nr I. 8349 „Czytelnik” Biblioteka w prenumeracie, Warszawa, Daszyńskiego 16).

DEKLARACJA *)
PRENUMERATORÓW „DZIENNIKA POLSKIEGO”

Zamawiam książek, które znaczący em krzyżykiem na zamierzonym obok wykazie i robowięzuję się do opłacenia należności w sumie zł (licząc po 200 zł za jedną książkę).	1. Andrzejewski J.	Popiół i diament
Prawa i obowiązki prenumeratorów są mi znane.	2. Niekrasow W.	W okopach Stalingradu
Nazwisko i imię	3. Maupassant G.	Opowiadania
.....	4. Olbracht I.	Przedwzięta przyjaźń
.....	5. Strong A. L.	Chiny jutra
.....	6. Czerwinski A.	Opowiadania
.....	7. Wolfert I.	Banda Tuckera
.....	8. Popowski A.	W imię człowieka
Zawód	9. Brzechwa J.	Ciepło, zimno, gorąco
.....	10. Raj Anand M.	Kulis
Adres	11. Antologia noweli polskiej	Ludzie 48 roku
.....	12. Lindsay J.	

Objętość książek będzie się wahała od 250 do 550 stron.

Znaczący krzyżykiem co najmniej 6 książek.

*) Deklarację wypełnić czytelnik, przesłać pod adresem: Warszawa, ul. Daszyńskiego 16, „Czytelnik” Biblioteka w Prenumeracie.

Prenumerata miesięczna bez odnosczenia zł 120. — z odnosczeniem zł 170

przez pocztę 135 — Konto Spółdz Wyd

„Czytelnik” Dział prenumeraty PKO IV-1532 Dział ogłoszeń PKO IV-111

Redaktor Naczelny: JANISŁAW WITOLD BALICKI

Adres Wydawnictwa i Redakcji: Kraków Wielopole 1. Cennik tel. 545-60, 61-62 — Redaktor Naczelny przyjmuje w poniedziałki wady i piątki od 14 — 15. Sekretarz Redakcji codziennie od 10 — 12 — Redakcja rękopisów nie zwraca. Za dział ogłoszeń Redakcja nie bierze odpowiedzialności. — Państwowe Krakowskie Zakłady Graficzne, Kraków, Wielopole 1. Tel. 55-306

AM-49042